Cena numeru 10 groszy

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PABIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok III (VI) NIEDZIELA, 31 GRUDNIA 1950 ROKU 359

Robotnicom i robotnikom, mało i średniorolnym chłopom, inteligencji pracującej - ofiarnym bojownikom o zbudowanie podstaw socjalizmu w Polsce, wszystkim naszym Czytelnikom i Korespondentom składamy życzenia dalszych sukcesów w pracy dla Ojczyzny Ludowej i pokoju w nadchodzącym 1951 roku.

REDAKCJA

Sukcesy gospodarcze 1950 roku

— źródłem poprawy bytu mas pracujących

OBNIŻKA CEN

na niektóre artykuły spożywcze i inwestycyjne

Doniosłe uchwały Rady Ministrów

WARSZAWA (PAP). — **Rada Ministrów podjęła dnia 30 grudnia 1950 r. uchwałę w sprawie obniżki cen niektórych artykułów powszechnego użytku.**

I

Rada Ministrów stwierdza, iż w wyniku osiągniętej obniżki kosztów własnych produkcji i obrotu oraz w rezultacie przeprowadzonej reformy systemu pieniężnego i dalszego ograniczenia elementów kapitalistycznych — zaistniała możliwość zapoczątkowania polityki obniżki cen artykułów powszechnego użytku.

II

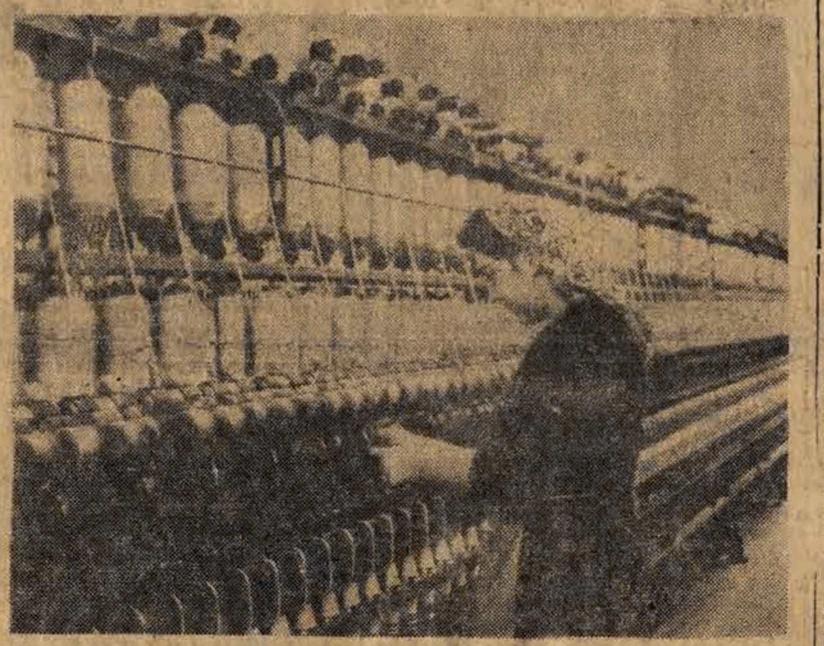
W związku z powyższym Rada Ministrów **postanawia** z dniem 1 stycznia 1951 r. **obniżyć ceny** pewnych artykułów powszechnego użytku, a mianowicie:

1. mięsa wieprzowego o 10 proc.
2. wędlin przeciętnie o 5 proc.
3. tłuszczu wieprzowego wszystkich gatunków o 5 proc.
4. mydła do prania o 10 proc.
5. obuwia produkcji przemysłu państwowego:
   a) męskiego na skórze, przeciętnie o 9 proc.
   b) męskiego i damskiego na krepie o 20 proc.
   c) tekstylnego o 10 proc.
   d) dziecięcego o 5,5 proc.
   e) śniegowców o 9,5 proc.
6. galanterii skórzanej produkcji przemysłu państwowego przeciętnie o 13 proc.
7. żarówek, przeciętnie o 20 proc.
8. niektórych artykułów instalacyjno-elektrotechnicznych powszechnego użytku (przełączniki, wyłączniki, drobny sprzęt instalacyjny, drobne części radiowe) przeciętnie o 18 proc.
9. niektórych artykułów metalowych powszechnego użytku (zamki, artykuły śrubowe, armatura sieci domowej, okucia i inne) przeciętnie o 30 proc.
10. szkła okiennego, przeciętnie o 37 proc.

III

Wykonanie uchwały porucza się przewodniczącemu Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego i ministrowi Handlu Wewnętrznego.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).



Owoce słusznej polityki

Nasza polityka gospodarcza stawia sobie jeden cel: zwiększać siłę gospodarczą Polski i pomnażać dobrobyt ludzi pracy. Do celu tego nasza polityka gospodarcza dąży jedną drogą — drogą zwiększania produkcji i obniżania kosztów własnych.

O stałe i nieustanne zwiększanie produkcji i jej potanienie, drogą obniżania kosztów własnych, walczą robotnicy przez rozwijanie współzawodnictwa pracy i racjonalizatorstwa, przez wprowadzenie nowych norm pracy, oszczędzanie surowców, materiałów pomocniczych, paliwa i t. p.

O ten sam cel walczy cały przemysł i handel przez doskonalenie procesów technologicznych, przez zastępowanie tam gdzie to jest możliwe surowców zagranicznych surowcami krajowymi i przez lepszą organizację pracy oraz przez sprawniejszą organizację obrotu towarowego.

O ten sam cel walczy wreszcie cały nasz lud pracujący, wypierając i ograniczając elementy kapitalistyczne i rozbudowując socjalistyczny przemysł, socjalistyczny aparat handlowy i skupu i socjalistyczny aparat finansowy.

Przed dwoma miesiącami, przy wprowadzaniu reformy walutowej, rząd stwierdził, że jednym z jej zasadniczych celów jest stworzenie mocnej waluty jako narzędzia walki o dalszą obniżkę kosztów własnych, a przez to samo i o potanienie produkcji, a co za tym idzie i o stopniowe zmniejszanie cen. Minister Dąbrowski powiedział wówczas z trybuny sejmowej: „...Nowy ustabilizowany pieniądz będzie po dokonaniu reformy stale wzrastał w swojej wartości, co będzie wyrażało się w przejściu do polityki stopniowego obniżania cen...“

Ogłoszone dziś uchwały Rady Ministrów w sprawie obniżki cen niektórych artykułów powszechnego użytku oraz artykułów zaopatrzeniowych i inwestycyjnych są zapoczątkowaniem tej właśnie polityki zmniejszania cen, zapowiedzianej w Planie Sześcioletnim i umożliwionej przez reformę walutową.

Polityka gospodarcza Polski Ludowej przynosi ze sobą stały wzrost spożycia szerokich mas ludności. Dokonana obecnie obniżka cen niektórych artykułów masowego spożycia, umożliwiona przez wzrost produkcji i jej potanienie, przyczyni się do dalszego wzrostu spożycia. Jeszcze silniej wystąpi różnica między sytuacją ludności pracującej w budującej socjalizm Polsce a sytuacją ludności pracującej w krajach kapitalistycznych.

Oto na przykład w ANGLII przed wojną spożywano przeciętnie czterdzieści dwa tysiące ton mięsa rocznie, a w roku 1949 — spożycie mięsa wyniosło tylko 31,9 tysięcy ton. W DANII, która słynęła niegdyś z wysokiej konsumcji artykułów żywnościowych mięso wieprzowe podrożało we wrześniu 1950 r. o 65 proc. We FRANCJI mięso wołowe podrożało we wrześniu 1950 r. o 37 proc., słonina o 30 proc., tłuszcze o 20 proc. W NIEMCZECH ZACHODNICH w okresie do 1 sierpnia 1950 r. wzrosły ceny szeregu towarów pierwszej potrzeby, w tej liczbie chleba żytniego o 22,2 proc., wołowiny — o 12,5 proc., mięsa wieprzowego o 22,2 proc.

Nie lepiej przedstawia się sytuacja ludności pracującej w najpotężniejszym kraju kapitalistycznym — w STANACH ZJEDNOCZONYCH. Wskaźnik hurtowych cen artykułów żywnościowych podskoczył w USA w okresie od lutego do października 1950 r. z 156,8 do 172,5. Od chwili zwłaszcza, gdy imperialiści amerykańscy rozpoczęli politykę agresji w Korei, ceny nie przestają skakać w górę.

Obok wzrostu cen artykułów powszechnego użytku, w państwach kapitalistycznych nieustannie rosną również ceny inwestycyjnych wyrobów przemysłowych. W USA od lutego do października 1950 r. wskaźnik cen artykułów chemicznych podskoczył z 115,3 do 137,3, a metali nieżelaznych z 128,1 do 208,4. W Anglii ceny hurtowe artykułów przemysłowych wzrosły w przeciągu roku z 243,3 do 301.

Polska Ludowa natomiast przeprowadza od 1 stycznia 1951 roku obniżkę cen wielu artykułów zaopatrzeniowych i inwestycyjnych. Jest to zasadniczy zwrot w naszej polityce cen w tej dziedzinie. Oznacza to, że koszty naszego planu inwestycyjnego ulegną redukcji, mimo że wybudujemy taką samą ilość obiektów jak to było przewidziane poprzednio.

Innymi słowy — będziemy znacznie taniej niż dotychczas budować nowe fabryki, instalować nowe maszyny, budować domy mieszkalne, szpitale, świetlice i t. p.

Dokonana obniżka niektórych cen, idąca w parze z pełną stabilizacją innych cen i będąca zapoczątkowaniem realizacji wszystkich zapowiedzi w tym względzie Planu Sześcioletniego, będzie przyjęta przez ludzi pracy ze zrozumiałym zadowoleniem. Na troskę Rządu o nieustanne podnoszenie poziomu życiowego ludzi pracy klasa robotnicza i wszyscy pracujący odpowiedzą w 1951 roku dalszym wzmożeniem walki o podniesienie wydajności pracy, o obniżenie kosztów własnych, o zwiększenie rentowności przemysłu, o rozkwit gospodarki socjalistycznej coraz lepiej i pełniej służącej potrzebom człowieka i sprawie UTRWALENIA POKOJU.

Józef Stalin - wybrany pierwszym delegatem do Moskiewskiej Rady Miejskiej

MOSKWA (PAP) — W Moskwie odbyła się I sesja Moskiewskiej Rady Miejskiej delegatów ludu pracującego **nowej kadencji.**

Przemówienie poświęcone 45 rocznicy utworzenia w okresie pierwszej rewolucji rosyjskiej Moskiewskiej Rady delegatów robotniczych wygłosił **prof. Kostomakow,** który podkreślił ogromną rolę Rady Moskiewskiej w okresie rewolucji 1905 roku, w okresie Wielkiej Rewolucji Październikowej, w latach wojny domowej, w latach budownictwa państwa radzieckiego, w latach stalinowskich 5-latek oraz w okresie wielkiej wojny narodowej.

Rada Moskiewska pod kierownictwem partii bolszewickiej — stwierdził m. in. mówca — **jednoczyła masy pracujące stolicy pod sztandarem LENINA - STALINA.**

Burzliwymi oklaskami powitali uczestnicy sesji słowa prof. Kostomakowa, który mówił o tym, że **Moskwa stanowi symbol jedności narodów Związku Radzieckiego i ich zespolenia pod sztandarem partii Lenina-Stalina. Moskwa jest ostoją pokoju na całym świecie, chorążym nowej epoki radzieckiej.**

Długotrwałą owacją witają zebrani oświadczenie przewodniczącego komisji mandatowej — Czerniajewa, który stwierdził, że **pierwszym delegatem Moskiewskiej Rady Miejskiej wybrany został jednomyślnie twórca najbardziej demokratycznej Konstytucji — Konstytucji zwycięskiego socjalizmu, Wielki Wódz i Nauczyciel mas pracujących — Stalin.**

Do Moskiewskiej Rady Miejskiej jednomyślnie wybrano również **towarzyszy walki i pracy Stalina, Mołotowa, Malenkowa, Berię, Woroszyłowa, Mikojana, Bułganina, Kaganowicza, Andrejewa, Chruszczowa, Kosygina i Szwernika.**

Sesja dokonała wyboru Komitetu Wykonawczego, którego przewodniczącym został delegat — Jasnow.

Dziennik „Prawda“ o łódzkiej wystawie poświęconej pracom Józefa Stalina

MOSKWA (PAP) — Dziennik „Prawda“ zamieścił informację TASS o otwarciu w Łodzi wystawy poświęconej pracom naukowym Józefa Stalina.

Dziennik wskazuje, iż wystawa wywołała ogromne zainteresowanie wśród mieszkańców Łodzi.

15 km od Hanoi

walczą bohaterscy synowie Vietnamu

GENEWA (PAP). — Prasa paryska donosi, że w Indochinach toczą się nadal ciężkie walki między atakującymi oddziałami armii vietnamskiej i korpusem ekspedycyjnym. **Korpus ekspedycyjny ewakuował Bienh-Lien i Choson.** Oczekuje się również ewakuacji Monkay.

W Hanoi — piszą dzienniki francuskie — słychać ogień artyleryjski. Oddziały korpusu ekspedycyjnego ewakuowały się w kierunku Quang Nap. Oddziały armii vietnamskiej dotarły do Yen-Phu — **15 klm. od Hanoi.** Dowództwo korpusu ekspedycyjnego przyznaje, że na tym odcinku poniosło ciężkie straty w ludziach i w sprzęcie wojennym.

Według ostatnich wiadomości, generał de la Tour, dowódca strefy operacyjnej zastąpiony został przez generała Salami. Nominacja nowego dowódcy tłumaczy się ostatnią **klęską korpusu ekspedycyjnego.**

Na drodze do zwycięskiej realizacji Planu 6-letniego

Utworzenie 3 nowych ministerstw i prowizorium budżetowe na I kwartał 1951 r.

uchwalił Sejm Ustawodawczy RP

WARSZAWA (PAP). — 87 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego R. P. w dniu 30 grudnia br. otworzył wicemarszałek Barcikowski.

Po załatwieniu formalności wstępnych Izba odesłała, po odbyciu pierwszych czytań, do Komisji Planu Gospodarczego i Budżetu **rządowy projekt ustawy budżetowej na rok 1951 oraz rządowy projekt ustawy o prowizorium budżetowym na okres od 1 stycznia do 31 marca 1951 r.**

W następnym punkcie porządku dziennego sprawozdanie Komisji Budownictwa **o rządowym projekcie ustawy o zmianie organizacji władz i instytucji w dziedzinie budownictwa — złożył pos. Moskwa (SD).**

Przedstawiając **ogrom zadań Planu 6-letniego w budownictwie, a szczególnie w dziedzinie budowy nowych wielkich obiektów przemysłowych, komunikacyjnych i mieszkaniowych,** poseł — sprawozdawca stwierdza, **że powołanie odrębnego MINISTERSTWA BUDOWNICTWA PRZEMYSŁOWEGO umożliwi jednolite rozwiązywanie nowych problemów, jakie stoją przed budownictwem przemysłu socjalistycznego,** co było dotychczas utrudnione rozproszeniem tego budownictwa w szeregu resortów.

Na tle zmieniającej się struktury klasowej społeczeństwa, zachodzi konieczność tworzenia nowych warunków życia zbiorowego w mieście, z czym wiążą się rozległe zagadnienia budownictwa mieszkaniowego i usługowe. **Dlatego też zaszła potrzeba powołania do życia instytucji, koordynującej pracę na tym odcinku — MINISTERSTWA BUDOWNICTWA MIAST I OSIEDLI.**

Oba resorty będą musiały tak pokierować organizacją pracy w budownictwie, ażeby zapewnić podniesienie wydajności w okresie 6-lecia o 86 proc. oraz obniżenie kosztów własnych o co najmniej 26 proc.

W dyskusji zabrali głos **przedstawiciel klubu PZPR — pos. Minor i klubu ZSL — pos. Dachów,** którzy poparli wniosek referenta.

Poseł Minor podkreślił, że utworzenie dwu ministerstw stwarza większe niż dotychczas możliwości specjalizacji przedsiębiorstw budowlanych, głębszej specjalizacji kadr robotniczych i sił technicznych. Mówca zwraca uwagę na znaczenie strony organizacyjnej w działalności przedsiębiorstw budowlanych, gdyż od tego w poważnym stopniu zależy pomyślne wykonanie planowych zadań w budownictwie.

W głosowaniu Sejm przyjął ustawę jednomyślnie.

Sprawozdanie Komisji Przemysłowej **o rządowym projekcie ustawy o utworzeniu URZĘDU MINISTRA PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO złożył pos. Kieszczyński (PZPR).** Sprawozdawca podkreślił, że **przemysł chemiczny jest jedną z najważniejszych gałęzi przemysłu polskiego.** W Planie 6-letnim przewidziany jest przeszło 3 i pół-krotny wzrost produkcji tego przemysłu w porównaniu z r. 1949.

Omawiając **kompetencje Ministerstwa Przemysłu Chemicznego** poseł — sprawozdawca stwierdza, że utworzenie tego urzędu **wzmocni poważnie POTENCJAŁ GOSPODARCZY KRAJU I SIŁĘ OBRONNĄ POLSKI LUDOWEJ.**

Poseł Wenclik (SD) złożył sprawozdanie Komisji Prawniczej i Regulaminowej **o rządowym projekcie ustawy — przepisy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych.**

Ustawa przewiduje między innymi 30 proc. obniżkę opłat dla zakładów gospodarki uspołecznionej oraz dla świata pracy.

Poseł Dąbrowicz (PZPR) złożył sprawozdanie Komisji Prawniczej i Regulaminowej **o rządowym projekcie ustawy o zmianie granic województw krakowskiego i katowickiego przez włączenie miasta Biała do woj. katowickiego.**

Poseł Pszczółkowski (ZSL) złożył sprawozdanie Komisji Handlu Wewnętrznego i Spółdzielczości **o rządowym projekcie ustawy o utworzeniu funduszu remontu młynów gospodarczych.**

Sejm uchwalił wszystkie te ustawy w drugim i trzecim czytaniu.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).

Ofensywa armii ludowej trwa na całym froncie w Korei

PEKIN (PAP). — W komunikacie z dnia 29 grudnia, ogłoszonym w Phenjanie dowództwo naczelne koreańskiej armii ludowej doniosło:

Oddziały armii ludowej kontynuują działania bojowe przeciwko wojskom amerykańskim i południowo-koreańskim na wszystkich odcinkach frontu.

Kolejnictwo ZSRR wykonało przedterminowo *Plan 5-letni*

MOSKWA (PAP). — Minister Komunikacji ZSRR — Beszczew wystosował do przewodniczącego Rady Ministrów ZSRR — Stalina następujący meldunek:

Meldujemy Wam, Drogi Towarzyszu Stalinie, że kolejnictwo radzieckie wykonało przedterminowo zadania w dziedzinie przewozu ładunków, przewidziane 5-letnim Planem odbudowy i rozwoju gospodarki narodowej ZSRR.

Przed 75-leciem urodzin Prezydenta Piecka

BERLIN (PAP). — Masy pracujące NRD przygotowują się do uroczystości obchodu 75 rocznicy urodzin Prezydenta Wilhelma Piecka, które przypadają na 3 stycznia 1951 roku.

Ze wszystkich stron Niemiec napływają cenne podarki dla dostojnego jubilata. Robotnicy niemieccy postanowili uczcić dzień urodzin prezydenta NRD specjalnymi **zobowiązaniami produkcyjnymi.**

W krajach kapitalistycznych szaleje drożyzna
w Polsce Ludowej - obniżka cen

Przemówienie ministra tow. E. Szyra na konferencji prasowej w Warszawie

WARSZAWA (PAP) — W dniu 30 bm. odbyła się w Prezydium Rady Ministrów konferencja prasowa, na której zastępca przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego min. Eugeniusz Szyr udzielił wyjaśnień w związku z uchwałami Rady Ministrów w sprawie obniżki cen niektórych artykułów powszechnego użytku i w sprawie obniżki cen artykułów zaopatrzeniowych i inwestycyjnych.

Uchwały Rady Ministrów w sprawie obniżki cen niektórych artykułów powszechnego użytku i w sprawie obniżki cen artykułów zaopatrzeniowych i inwestycyjnych są wyrazem polityki gospodarczej Państwa Ludowego, której celem jest zaostrzenie walki o obniżkę kosztów własnych, zwiększenie akumulacji i podniesienie stopy życiowej mas pracujących.

Uchwały te pozostają jednocześnie w związku z niedawną reformą systemu pieniężnego, która przez utrwalenie nowej waluty stworzyła warunki dla praktycznej realizacji polityki pełnej stabilizacji cen i zapoczątkowała systematyczną obniżkę cen, przewidzianą na cały okres Planu 6-letniego. Dokonane już przez gospodarkę uspołecznioną postępy w walce o obniżkę kosztów własnych i podniesienie akumulacji każą liczyć na pomyślną realizację tej podstawowej tendencji.

Obniżka cen **mięsa wieprzowego, wędlin i tłuszczu wieprzowego.** znajduje pokrycie w obniżce kosztów skupu i przetwórstwa. Jest to oczywisty rezultat przełomu osiągniętego na rynku mięsnym w wyniku akcji „H", ustalenia wysokich cen żywca, polityki opieki nad hodowlą i powszechnej kontraktacji, która w roku 1951 obejmuje — według dotychczasowych zgłoszeń — blisko 6 miln. sztuk świń.

Mydło do prania, które jeszcze niedawno było przedmiotem spekulacji, obecnie produkowane jest w dostatecznej i stale wzrastającej ilości z surowców krajowych i importowanych ze Związku Radzieckiego. Przy nasyceniu rynku mydłem do prania, którego cena została obniżona, przemysł zwiększa obecnie produkcję **mydła toaletowego i półtoaletowego**, by zaspokoić rosnące zapotrzebowanie również na ten asortyment.

Niższe ceny szeregu gatunków **obuwia**, produkowanego w coraz większym stopniu z surowców krajowych, idą w parze ze stałym wzrostem produkcji i sprzedaży rynkowej, która w roku 1951 osiągnie dla wszystkich rodzajów obuwia blisko 36,5 miln. par, wobec 27,8 miln. par w minionym roku. Przemysł, czyniąc zadość wymaganiom rynku, kładzie obecnie coraz większy nacisk na produkcję **obuwia dziecięcego i damskiego.**

W obniżce cen **żarówek**, które również w swoim czasie były przedmiotem spekulacji, znajduje wyraz pełne nasycenie rynku, jak też i poprawa jakości żarówek (zwiększenie okresu zużycia).

Obniżka cen **artykułów elektrotechnicznych i metalowych oraz szkła okiennego**, jako artykułów powszechnego użytku, łączy się z masową obniżką cen w dziedzinie artykułów zaopatrzeniowych i inwestycyjnych tych branż.

W sumie, obniżka cen artykułów powszechnego użytku w obecnej, ograniczonej skali, stanowi zapoczątkowanie polityki obniżki cen tych artykułów, przewidzianej w Planie 6-letnim i umożliwionej przez reformę walutową.

Wielki zasięg prawie powszechnej obniżki cen artykułów zaopatrzeniowych i inwestycyjnych, przekraczającej w niektórych branżach 30 procent, możliwy jest dzięki osiągniętej obniżce kosztów własnych i usprawnieniu planowania finansowo - gospodarczego. W rezultacie obniżamy wysokość nakładów finansowych na cele inwestycyjne, jak również w szeregu pozycji obniżamy wydatki budżetowe. Tak więc również i **obniżka cen artykułów zaopatrzeniowych i inwestycyjnych oznacza zwiększenie siły nabywczej naszego złotego.**

Tak poważna obniżka cen artykułów zaopatrzeniowych i inwestycyjnych wymaga od odpowiednich gałęzi przemysłu **napięcia wysiłku w ostrej walce o obniżkę kosztów własnych w 1951 r., poprzez pełną mobilizację załóg robotniczych do walki o rentowność i ponadplanowe zyski każdego zakładu. Pogłębienie tej walki może doprowadzić do następnej obniżki cen.**

Obie uchwały mają szczególne znaczenie na tle sytuacji międzynarodowej, a mianowicie w obliczu **żywiołowej zwyżki cen w krajach kapitalistycznych**, pociągającej za sobą stały spadek stopy życiowej mas pracujących.

W przeciwieństwie do tego, Polska Ludowa i inne kraje budujące podstawy socjalizmu, nie mówiąc już o wspaniałym rozkwicie gospodarczym ZSRR, prowadzą politykę obniżania cen poprzez stały rozwój produkcji i obniżanie kosztów własnych, a co za tym idzie — **GWARANTUJĄ PLANOWY WZROST STOPY ŻYCIOWEJ I DOBROBYTU LUDZI PRACY.**

Nowy Rok
w Prezydium Rady Narodowej

Dorocznym zwyczajem przewodniczący Prezydium Rady Narodowej — tow. Marian Minor będzie przyjmował życzenia noworoczne od przedstawicieli władz, organizacji, instytucji i społeczeństwa w Nowy Rok o godz. 10 w lokalu Prezydium.

W imieniu przewodniczącego Wojewódzkiej Rady Narodowej życzenia będzie przyjmował wiceprzewodniczący — tow. Kucner w dniu 1 stycznia o godz. 11 w lokalu Województwa przy ul. Ogrodowej 15.

Ministerstwo Przemysłu Hutniczego ZSRR podzielone na 2 resorty

MOSKWA (PAP). — Prezydium Rady Najwyższej ZSRR opublikowało dekret o podziale Ministerstwa Przemysłu Hutniczego ZSRR na dwa ministerstwa — **Ministerstwo Czarnej Metalurgii oraz Ministerstwo Metali Kolorowych.**

Prezydium Rady Najwyższej ZSRR mianowało wiceprzewodniczącego Rady Ministrów ZSRR — **Iwana Tewosjana** na stanowisko ministra czarnej metalurgii. Na stanowisko ministra metali kolorowych mianowany został **Piotr Łomako.**

Obrady XV Kongresu Partii Komunistycznej USA

NOWY JORK (PAP). 28 grudnia w Nowym Jorku rozpoczął się XV Kongres Partii Komunistycznej USA.

Sekretariat Kongresu przekazał prasie komunikat stwierdzający, że w pierwszym dniu obrad sekretarz krajowego komitetu partii Hall wygłosił główny referat polityczny. Stwierdził on, że **podstawowym zagadnieniem jest obecnie walka o zapobieżenie trzeciej wojnie światowej.**

Na Kongres nadeszły pozdrowienia od wszystkich bratnich partii komunistycznych oraz od wielu związków zawodowych i innych organizacji mas pracujących.

34 tom dzieł Włodzimierza Lenina

MOSKWA (AR) W zamieszczonym na łamach „Prawdy" artykule redakcyjnym, zatytułowanym „Trzydziesty czwarty tom dzieł W. Lenina", czytamy m. in.:

— **Ukazał się trzydziesty czwarty tom dzieł W. Lenina, przygotowany do druku przez Instytut Marksa-Engelsa-Lenina przy KC WKP(b). Tomy 34 i 35, które zamykają czwarte wydanie dzieł W. Lenina, zawierają korespondencję Włodzimierza Lenina z organizacjami i osobami prywatnymi w okresie od r. 1895 do r. 1922. Dokumenty te stanowią znaczną część korespondencji Lenina i są wyjątkowo cennym uzupełnieniem dzieł Lenina, zamieszczonych w tomach poprzednich. Tom 34 zawiera listy Lenina, napisane w okresie od listopada 1895 roku do listopada 1911 r.**

Listy zawarte w tomie 34 wykazują walkę Lenina o stworzenie marksistowskiej partii rewolucyjnej, o zespolenie sił partyjnych, o połączenie bolszewików w samodzielną partię, partię nowego typu, partię leninizmu, partię bolszewicką, co też zostało zrealizowane na konferencji praskiej w styczniu 1912 r.

Plenum ORZZ w Łodzi

Dnia 30 grudnia odbyło się w Łodzi Plenum ORZZ, poświęcone uchwałom VI Plenum CRZZ. Tow. Kornelia Stankiewicz — sekretarz ORZZ — zdała sprawozdanie z przebiegu obrad CRZZ w Warszawie, poświęcając wiele uwagi uchwałom w sprawie rozwoju współzawodnictwa, akcji socjalnej i ujednolicenia struktury organizacyjnej związków. Z instrukcją w sprawie wyborów do władz związkowych zapoznał zebranych tow. Bolesław Wasiak — sekretarz ORZZ.

Jak wiadomo akcja wyborcza rozpocznie się 15 stycznia 1951 r. i trwać będzie do 15 kwietnia 1951 r. W trakcie jej dokonane zostaną wybory mężów zaufania, do rad oddziałowych, zakładowych oraz zarządów oddziałów i okręgów. Kampania ta stawia przed wszystkimi ogniwami związkowymi poważne zadania.

W dyskusji, w której zabierali głos przedstawiciele związków branżowych i rad powiatowych, poruszono szereg zagadnień, dotyczących lepszego i pełniejszego wykorzystania funduszów socjalnych. M. in. wskazano na konieczność scentralizowania sum na rozbudowę żłobków i przedszkoli. Zwrócono uwagę na szereg braków i niedociągnięć w pracy poszczególnych ogniw związkowych, poddając je właściwej krytyce.

Dyskusję podsumował tow. Wiktor Dróżdż — członek ORZZ.

Obniżka cen artykułów inwestycyjnych
Uchwała Rady Ministrów

(Dokończenie ze str. 1-ej)

WARSZAWA (PAP). — Rada Ministrów podjęła dnia 30 grudnia 1950 roku uchwałę w sprawie obniżki cen artykułów zaopatrzeniowych i inwestycyjnych.

Rada Ministrów biorąc pod uwagę zarówno dotychczasowe osiągnięcia w zakresie obniżenia kosztów własnych produkcji, jak również i konieczność dalszej systematycznej walki o rozszerzenie i pogłębienie tych osiągnięć, dążąc do zapewnienia pomyślnych warunków dla realizacji zadań w zakresie uprzemysłowienia kraju również i od strony właściwego ukształtowania cen postanawia:

I.

przeprowadzić z dniem 1 stycznia 1951 r. obniżkę cen szeregu artykułów inwestycyjnych i zaopatrzeniowych.

W szczególności obniżone zostaną z dniem 1 stycznia 1951 r. ceny:

1. **wyrobów hutniczych** o 7 proc.
2. **wyrobów metalowych, a w szczególności odlewów, drutów i wyrobów z nich, artykułów śrubowych, okuć budowlanych i meblowych i innych metalowych artykułów zaopatrzeniowych, średnio** o 29 proc.
3. **maszyn i aparatów elektrycznych, transformatorów, urządzeń termotechnicznych, sprzętu teletechnicznego i sprzętu instalacyjnego średnio** o 25 proc.
4. **taboru i sprzętu kolejowego średnio** o 11 proc.
5. **maszyn i sprzętu ciężkiego oraz kotłów średnio** o 13 proc.
6. **obrabiarek do metali i drzewa średnio** o 16 proc.
7. **maszyn i urządzeń górniczych średnio** o 12 proc.
8. **maszyn włókienniczych średnio** o 14 proc.
9. **sprzętu motoryzacyjnego (traktorów, samochodów ciężarowych, przyczep i silników, motopomp) średnio** o 15 proc.
10. **szkła płaskiego średnio** o 30 proc.
11. **opakowań drewnianych i stolarki budowlanej (produkowanej przez C. Z. P. Drzewnego) średnio** o 21 proc.
12. **produktów i półproduktów chemicznych, przeznaczonych na zaopatrzenie przemysłu oraz sprzętu spawalniczego średnio** o 24 proc.
13. **wyrobów gumowych (opon i dętek do samochodów ciężarowych i traktorów, transporterów, pasów i innych artykułów technicznych i ochronnych) średnio** o 24 proc.
14. **skórzanych artykułów technicznych i ochronnych średnio** o 21 proc.
15. **artykułów i tkanin technicznych średnio** o 15 proc.
16. **papierów przemysłowo - technicznych, kartonów i tektur średnio** o 28 proc.
17. **wyrobów szamotowych średnio** o 10 proc.
18. **niektórych artykułów izolacyjnych (dla budownictwa) średnio** o 32 proc.

II.

Wykonanie niniejszej uchwały porucza się przewodniczącemu Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego i wszystkim zainteresowanym ministrom.

Ponure nastroje noworoczne w USA

MOSKWA (PAP). Omawiając sytuację, jaka wytworzyła się w Stanach Zjednoczonych wskutek rozpętanego przez koła rządzące wyścigu zbrojeń, nowojorski korespondent agencji TASS pisze m. in.:

Naród amerykański wita nadchodzący Nowy Rok w nastroju niewesołym. Jak stwierdza tygodnik „United States News and World Report", ostatnie dni 1950 roku upłynęły w atmosferze „nerwowych obaw i niepokoju co do perspektyw roku przyszłego".

W związku ze wzmożeniem wyścigu zbrojeń, nastąpił **znaczny wzrost dochodów wielkich koncernów.** Piszą o tym wyraźnie dzienniki „Wall Street Journal", „Journal of Commerce" i tygodnik „Business Week".

Czasopisma te stwierdzają, że czyste zyski wielkich koncernów w roku 1950 osiągnęły, po potrąceniu wszystkich podatków, zawrotną sumę **22 miliardów 400 milionów dolarów**, czyli dwukrotnie więcej niż w roku 1944, gdy amerykańska machina wojenna pracowała całą parą.

Jednocześnie ze wzrostem zysków monopoli następuje znaczne obniżenie poziomu życia mas pracujących, które wbrew woli muszą ponosić coraz większe ofiary, płacąc wyższe ceny za artykuły pierwszej potrzeby i wyższe podatki.

Według danych Ministerstwa Pracy Stanów Zjednoczonych, **przeciętne ceny detaliczne artykułów pierwszej potrzeby wzrosły w roku 1950 o 32 proc. w porównaniu z rokiem 1946.**

Sytuacja klasy robotniczej pogarsza się także w wyniku wzrostu **bezrobocia**, będącego skutkiem przestawiania przemysłu amerykańskiego na tory wojenne.

Wyścigowi zbrojeń i wzmożeniu przygotowań wojennych towarzyszy szybki wzrost **tendencji faszystowskich** wśród amerykańskich klas rządzących.

Oto sytuacja, jaka wytworzyła się w Stanach Zjednoczonych wskutek rozpętanego przez koła rządzące szaleńczego wyścigu zbrojeń — pisze w zakończeniu korespondent „Prawdy" — **a perspektywy dla narodu amerykańskiego w nadchodzącym roku są jeszcze bardziej ponure.**

Skompromitowani
dyplomaci brytyjscy opuścili Warszawę

WARSZAWA (PAP). — W ostatnim czasie wyjechali na życzenie Rządu Polskiego, niektórzy dyplomaci brytyjscy, których nazwiska były wymienione wielokrotnie w czasie procesu byłego attache lotniczego Ambasady Brytyjskiej w Warszawie **H. C. Turnera**, a mianowicie: sekretarz — **Winch**, II sekretarz — **Gilbert**, wicekonsul w Gdańsku — **Hazell.** Ponadto I sekretarz Ambasady **Edden**, który wyjechał przed końcem procesu oraz zastępca attache wojskowego **mjr. Vass.**

Uchwały Sejmu Ustawodawczego RP

(Dokończenie ze str. 1)

Po przerwie obiadowej w dalszym ciągu obrad **poseł Rataj (ZSL)** złożył sprawozdanie Komisji Planu Gospodarczego i Budżetu **o rządowym projekcie ustawy o PROWIZORIUM BUDŻETOWYM na okres od 1 stycznia do 31 marca 1951 r.**

Krótko motywując ustawę poseł Rataj wskazał na zasadniczą przebudowę układu budżetu w tym roku i na ścisłe jego powiązanie z Narodowym Planem Gospodarczym.

W związku z tym — oświadczył referent — **szczegółowa debata nad budżetem odbędzie się łącznie z rozpatrywaniem Narodowego Planu Gospodarczego.**

Izba w drugim, a następnie w trzecim czytaniu jednomyślnie uchwaliła ustawę o prowizorium budżetowym na pierwszy kwartał 1951 r.

W ostatnim punkcie porządku dziennego Sejm wyraził zgodę na zmianę składu osobowego niektórych komisji.

Na tym porządek dzienny posiedzenia został wyczerpany. **Następne posiedzenie Sejmu Ustawodawczego RP. odbędzie się w dniu 8 stycznia 1951 r. o godz. 10 rano.**

W związku ze zbliżającym się Nowym Rokiem — drugim rokiem Planu 6-letniego — wicemarszałek Barcikowski złożył posłom serdeczne życzenia dalszej owocnej pracy dla dobra kraju oraz dalszych skutecznych wysiłków w walce o pokój światowy.

Na życzenia wicemarszałka Barcikowskiego — Izba odpowiedziała długotrwałymi oklaskami.

Noworoczne orędzie
Międzynarodowej Organizacji Dziennikarzy

PRAGA (PAP). — Międzynarodowa Organizacja Dziennikarzy wydała z okazji Nowego Roku **orędzie**, w którym podkreśla m. in., że **w 1950 roku ludzkość osiągnęła znaczne sukcesy na polu walki o pokój.** W tym samym okresie — stwierdza odezwa — obóz imperialistyczny przeszedł od przygotowania nowej wojny do otwartej agresji.

Ubiegły rok był dla wszystkich uczciwych dziennikarzy, a tym samym i dla MOD rokiem poważnych decyzji, obowiązujących każdego uczciwego pracownika prasy i radia.

Niechaj wszyscy uczciwi i demokratyczni dziennikarze uświadomią sobie, jak wielkie obowiązki ciążą na nich wobec ludzkości, niechaj z pełną energią i siłą walczą o realizację tych wszystkich postulatów, niechaj każdy osobiście i wszyscy zbiorowo w ramach naszej organizacji dążą **do realizacji sprawiedliwych żądań całej ludzkości i do utrwalenia pokoju między narodami.**

—x—

Pozdrowienia
polskich związkowców dla towarzyszy zagranicą

WARSZAWA (PAP). — Z okazji Nowego Roku Centralna Rada Związków Zawodowych wysłała listy i depesze do Światowej Federacji Związków Zawodowych, Wszechzwiązkowej Centralnej Rady Związków Zawodowych, do Wszechchińskiej Federacji Zw. Zaw., Zjednoczenia Zw. Zaw. Północnej Korei, Wolnych Niemieckich Związków Zawodowych i centrali związkowych państw demokracji ludowej oraz do Generalnej Konfederacji Pracy we Francji, Włoskiej Konfederacji Pracy i do centrali postępowych Związków Zawodowych w Holandii.

Piraci powietrzni USA
pogwałcili granicę Chin

PEKIN (PAP). — Jak donosi dziennik „Dunbeiżibao", dnia 26 grudnia **amerykańskie samoloty wojskowe czterokrotnie naruszyły granicę powietrzną Chin północno-wschodnich.**

Rząd Chin Ludowych broni swych braci
przed okrucieństwem Brytyjczyków na Malajach

PEKIN (PAP). Rzecznik Ministerstwa Spraw Zagranicznych Centralnego Rządu Ludowego złożył **oświadczenie protestujące przeciwko prześladowaniu Chińczyków na Malajach przez brytyjskie władze kolonialne.**

Według niekompletnych danych statystycznych, **liczba Chińczyków deportowanych z Malajów w okresie od czerwca 1948 r. do sierpnia 1950 r. wyniosła przeszło 35 tysięcy.** Brytyjski minister kolonii przyznał, że w więzieniach Singapuru i Unii Malajskiej przebywa wiele tysięcy osób, a prasa brytyjska stwierdziła następnie, że liczba więźniów na Malajach wciąż wzrasta i że większość spośród nich stanowią Chińczycy. Prócz więzień na Malajach istnieją liczne obozy koncentracyjne, do których również wysyła się Chińczyków.

Rzecznik MSZ wspomniał dalej o wielu wypadkach torturowania i mordowania Chińczyków malajskich. Podczas ekspedycji karnych palone są całe osiedla chińskie. **Liczba bezdomnych Chińczyków na Malajach sięga dzisiaj 400 tysięcy.**

Rzecznik MSZ Centralnego Rządu Ludowego stwierdza, że **prześladowania Chińczyków przez brytyjskie władze kolonialne na Malajach stają się coraz brutalniejsze, przekraczając wszystko, co musieli znieść kiedykolwiek Chińczycy w krajach Azji południowo-wschodniej.**

W obliczu wszystkich miłujących pokój narodów świata — oświadczył rzecznik — potępiamy te zbrodnie. **Wzywamy rząd brytyjski i władze brytyjskie na Malajach do położenia kresu prześladowaniom Chińczyków i do uiszczenia odszkodowania za wszystkie ich straty. Jednocześnie stwierdzamy, że rząd brytyjski i brytyjskie władze kolonialne na Malajach ponoszą pełną odpowiedzialność za wszystkie konsekwencje tych ich czynów.**

Ludność Niemiec Zach. jest za jednością
i przeciw zbrojeniom

BERLIN (PAP).— Coraz liczniejsi przedstawiciele ludności w Niemczech Zachodnich wypowiadają się za przyjęciem propozycji premiera Grotewohla w sprawie przeprowadzenia rokowań między Adenauerem a rządem NRD oraz powołania do życia ogólno niemieckiej rady ustawodawczej. Coraz szersze rzesze społeczeństwa Niemiec Zachodnich wyrażają również **zdecydowane protesty przeciwko remilitaryzacji Trizonii i imperialistycznym przygotowaniom do nowej wojny.**

Członkowie koła młodych polityków niemieckich w **Harzburgu** powzięli rezolucję, domagającą się przyjęcia propozycji premiera Grotewohla i protestującą przeciwko remilitaryzacji Trizonii.

Komitet dla jedności akcji klasy robotniczej w miejscowości **Oberhausen** wezwał całą ludność miasta do masowego podpisywania rezolucji, protestujących przeciwko remilitaryzacji Niemiec.

Również niektóre pisma zachodnio-niemieckie podkreślają konieczność przeprowadzenia rokowań między Adenauerem a rządem NRD.

Dziennik „Stuttgarter Zeitung" wskazuje na ciężkie warunki gospodarcze Niemiec Zachodnich, na potworne obciążenia podatkowe obywateli, które wzrosną jeszcze w związku z remilitaryzacją i stwierdza, iż **jedynym wyjściem z sytuacji byłoby zjednoczenie całych Niemiec.**

We Francji zaostrza się walka
przeciwko remilitaryzacji Trizonii

GENEWA (PAP). Jak donoszą z Paryża, w całej Francji w dalszym ciągu rozwija się ruch protestacyjny przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich.

Rada miejska w **Trappes** głosami radnych komunistów, katolików i socjalistów przyjęła uchwałę, wzywającą ludność do protestu przeciwko uzbrojeniu Niemiec.

Robotnicy kilku oddziałów produkcyjnych fabryki samochodów **Renault wypowiedzieli się jednomyślnie przeciwko wszelkim próbom odbudowania niemieckiego militaryzmu.**

W **fabryce Carbonne — Lorraine w Gennevilliers** z inicjatywy związków zawodowych CGT i chrześcijańskich związków zawodowych rozpoczęto akcję zbierania podpisów pod apelem przeciwko remilitaryzacji Niemiec. W ciągu pierwszego dnia zebrano 850 podpisów na ogólną liczbę 1.250 robotników, zatrudnionych w fabryce.

Komitet pokojowy w fabryce **Hotchkiss w St. Denis** przyjął rezolucję, wzywającą wszystkich pracowników do **strajku protestacyjnego** w dniu, w którym **dowódca armii atlantyckiej — Eisenhower — przybędzie do Paryża.**

Zasłużona kara spotkała agentów kliki titowskiej w ČSR i Albanii

PRAGA (PAP). Przed Sądem Państwowym w Pradze zakończył się proces Zvonimira Tomicza, kierownika praskiej filii towarzystwa Transjug (jugosłowiańskie towarzystwo tranzytowe).

W toku śledztwa oskarżony przyznał się do swej szpiegowskiej działalności. **Sąd skazał Tomicza na 8 lat pozbawienia wolności.**

TIRANA (PAP). Jak donosi Albańska Agencja Telegraficzna, zapadł wyrok w procesie grupy szpiegów greckich i titowskich. Oskarżony Demia Biczaku skazany został na karę śmierci i przepadek mienia. Oskarżony Szefki Hiusseni — na dożywotnie ciężkie więzienie i przepadek mienia, a pozostali oskarżeni — na więzienie od 1 roku do lat 20-tu.

Następny numer
„GŁOSU ROBOTNICZEGO"
ukaże się we wtorek,
dnia 2 stycznia 1951 r.

Oręż umocnienia kierownictwa partyjnego

Grudniowa uchwała Biura Organizacyjnego KC PZPR w sprawie pracy grup partyjnych ma przełomowe znaczenie dla ulepszenia stylu pracy zakładowych organizacji partyjnych, dla wzmocnienia ich kierowniczej roli politycznej i skuteczniejszego mobilizowania załóg do wykonania zadań Planu 6-letniego.

Fakt, że do tej pory podstawowe organizacje partyjne utworzyły około 40 tys. grup partyjnych, że grupy istnieją już obecnie we wszystkich większych zakładach pracy, wskazuje **na ogromne możliwości aktywizacji politycznej i organizacyjnej wszystkich członków partii.**

Grupy partyjne, jako ogniwa, skupiające członków partii ściśle ze sobą związanych więzami produkcyjnymi (jak np. praca na jednej ścianie kopalni, obsługa taśmy w fabryce konfekcyjnej itp.), pozostających ze sobą w codziennym kontakcie, mają szczególnie sprzyjające warunki **dla wypełnienia kierowniczej roli wśród mas bezpartyjnych.** Dobra bowiem praca grup partyjnych aktywizuje nie tylko szeregi partyjne. Ma ona ogromne znaczenie dla podniesienia świadomości i ofiarności mas bezpartyjnych, odgrywa doniosłą rolę w pobudzaniu do pracy grup związkowych oraz w aktywizacji ZMP i innych organizacji masowych.

Uchwała Biura Organizacyjnego stwierdza, że działalność większości grup partyjnych ogranicza się do kolportażu prasy i zbierania składek członkowskich, że wskutek wadliwej często struktury, nie uwzględniającej łączności członków w codziennej pracy, grupy partyjne nie mają dostatecznego wpływu na bieg produkcji, na pracę grup związkowych i organizacji masowych. Nie mogą one więc spełniać politycznego i organizacyjnego kierownictwa na swoim odcinku pracy.

W czym leży główna przyczyna tej słabości? Przede wszystkim w niezrozumieniu istoty i roli grup partyjnych przez komitety i egzekutywy zakładowych organizacji partyjnych. Stąd formalny często podział organizacji partyjnych na grupy z pominięciem niejednokrotnie głównej zasady, jaką jest **ścisła łączność produkcyjna członków grupy partyjnej.** Stąd wynikają fakty mianowania organizatorów grup, zamiast ich wybierania przez członków, stąd brak zrozumienia, że przed grupami należy postawić konkretne zadania, że trzeba systematycznie **instruować organizatorów grup i kontrolować ich pracę.**

Uchwała Biura Organizacyjnego szczegółowo wytycza kierunek, podstawowe zadania i metody pracy grupy partyjnej i każdego jej członka.

„Grupa partyjna — czytamy w uchwale — **wszechstronnie wpływa na rozwój współzawodnictwa pracy, oddziałując na pełne zaktywizowanie w tym kierunku grupy związkowej i odpowiedniego ogniwa ZMP oraz wspólnie z mężem zaufania grupy związkowej inicjuje, przygotowuje oraz popularyzuje zobowiązania produkcyjne, zarówno indywidualne, jak i zbiorowe całego zespołu".** W ten sposób uchwała wskazuje podstawowe zadanie, jakie winna spełniać grupa partyjna.

Szczególne znaczenie dla podniesienia pracy organizacji partyjnych ma zawarte w uchwale **wskazania o formach codziennej pracy wychowawczo - politycznej wśród mas bezpartyjnych.** Wskazują one, że decydującą rolę w pracy grupy partyjnej **„odgrywa przykładowa dyscyplina pracy, solidarność i pomoc sąsiedzka w zawodzie, okazywana przez członków partii. Podstawową formą oddziaływania na członków grupy i bezpartyjnych jest systematyczna i codzienna agitacja wokół zadań produkcyjnych zakładu pracy, oddziału i danego zespołu produkcyjnego, w ścisłym powiązaniu tej agitacji z wyjaśnieniem zadań ogólno - politycznych, wysuniętych przez partię i sytuacji międzynarodowej".**

Wielkie znaczenie będzie miała uchwała Biura Organizacyjnego **dla pracy w kierunku prawidłowego wzrostu szeregów partyjnych.** Postawienie przed grupą partyjną zadania otoczenia opieką przodujących robotników, racjonalizatorów, nieustannej pracy politycznej nad podnoszeniem świadomości najbardziej wartościowych i ofiarnych robotników przyczyni się do przyspieszenia procesu dojrzewania, do wstąpienia w szeregi partyjne najlepszych, najbardziej utalentowanych i oddanych sprawie budowy socjalizmu ludzi.

Ważnym elementem aktywizacji politycznej i ubojowienia członków partii są zalecenia uchwały, wskazujące na konieczność dbania grupy partyjnej o wykonanie poleceń partyjnych, o systematyczny udział towarzyszy w szkoleniu partyjnym, o zapewnienie ich udziału w zebraniach organizacji partyjnej oraz stałej troski o wychowanie członków partii w duchu bolszewickiej dyscypliny partyjnej i socjalistycznego stosunku do pracy i mienia społecznego.

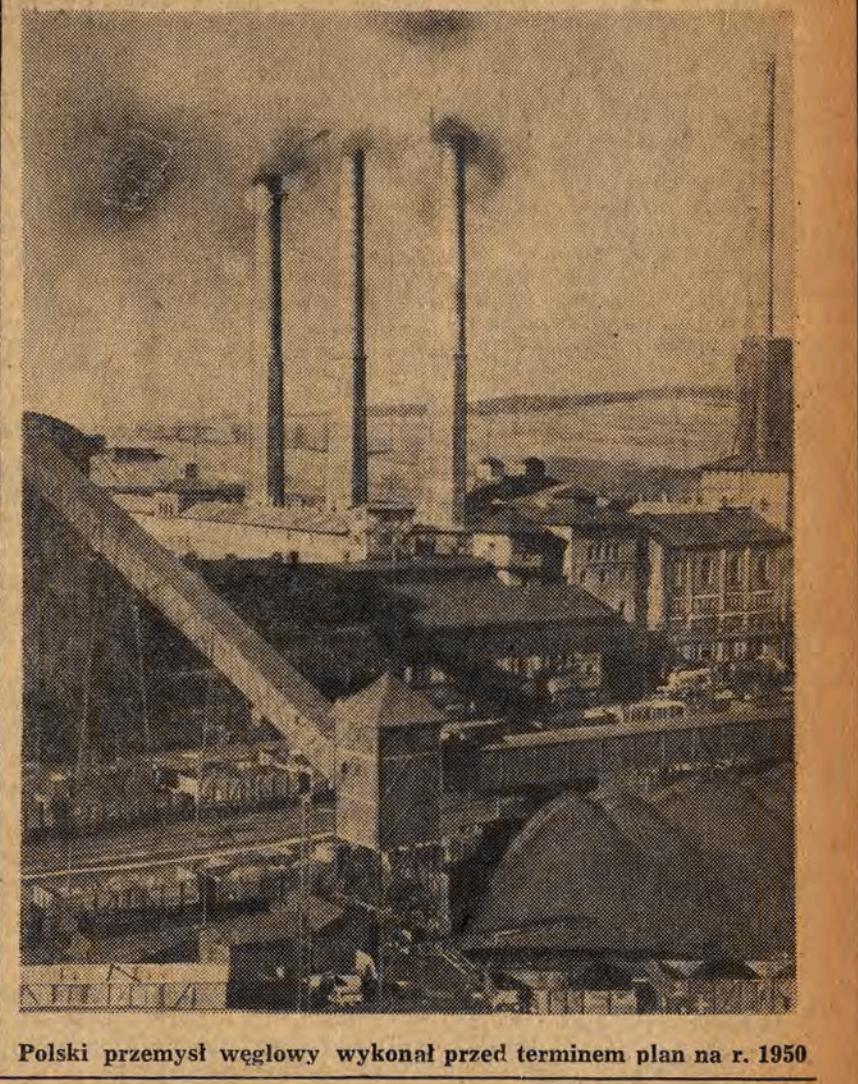
Realizacja uchwały Biura Organizacyjnego, zalecającej podstawowym i oddziałowym organizacjom partyjnym otoczenie grup partyjnych stałą opieką, wskazującej na konieczność zbierania organizatorów grup partyjnych co najmniej raz na 10 dni oraz podkreślającej konieczność wyboru organizatorów grup w tajnym głosowaniu, przyczyni się do znacznego podniesienia autorytetu grupy partyjnej w zakładzie pracy, podniesienia jej politycznego znaczenia wśród mas bezpartyjnych.

Gruntowna analiza dotychczasowej pracy grup partyjnych oraz wyczerpujące wytyczne, zawarte w uchwale Biura Organizacyjnego, dają naszej partii poważny oręż w wykonaniu przez każdego bez wyjątku członka partii zadań, postawionych przez kierownictwo partyjne i rząd naszego państwa ludowego.

Prawidłowa i operatywna realizacja uchwały Biura Organizacyjnego stanie się poważnym czynnikiem bolszewizacji, aktywizacji, ubojowienia szeregów naszej partii.

Warunkiem osiągnięcia tego celu jest wnikliwa, krytyczna i samokrytyczna analiza niedociągnięć i braków w dotychczasowej pracy grup partyjnych. Nie może znaleźć się ani jedna organizacja partyjna, która by nie oceniła dotychczasowej pracy grup partyjnych w swoim zakładzie pracy, która by nie przygotowała należycie wszystkich członków partii do przeprowadzenia wyborów **organizatorów grup partyjnych. Wybory, które mają się odbyć we wszystkich zakładowych organizacjach partyjnych do dnia 1 lutego, winny podnieść rolę grup partyjnych do tych zadań politycznych, jakie stawia im kierownictwo naszej partii w budowie podstaw socjalizmu.**

T. P.



Polski przemysł węglowy wykonał przed terminem plan na r. 1950

Pierwszy etap Planu 6-letniego

Minął pierwszy rok pracy nad realizacją Planu 6-letniego, okres stanowiący niejako praktyczny sprawdzian naszych możliwości rozwojowych, pierwszy egzamin naszych umiejętności i stopnia przygotowania do wykonania wielkich zadań Sześciolecia. Od rezultatów naszej pracy w roku 1950 bowiem zależy w poważnej mierze powodzenie naszych zamierzeń na cały okres 1950 — 1955.

Zadania planu na rok ubiegły nie były łatwe. Rok 1950 był wypełniony walką o 22-procentowy wzrost produkcji przemysłowej, 6,4-procentowy wzrost wytwórczości rolniczej, o realizację inwestycji wartości 14.73 miliardów zł (w nowej walucie), tj. o 57 proc. więcej niż w r. 1949, o wzrost wydajności pracy w przemyśle o 8,4 proc., o zwiększenie o 8 proc. masy towarowej na rynku, o harmonijny, dynamiczny rozwój wszystkich innych gałęzi naszéj gospodarki narodowej.

Wszystkie siły dla realizacji Planu

Walka toczyła się nie tylko o wskaźniki ilościowe, ale również o jakościowe. Kierownictwo Partii i Rządu po raz pierwszy w r. 1950 postawiło z taką ostrością zagadnienie mobilizacji wszystkich rezerw, wykorzystania ich w pracy nad realizacją Planu, w walce o gospodarność, o ekonomiczniejsze wyniki produkcji. Osiągnęliśmy w roku ubiegłym poważny postęp w tej dziedzinie. Wiele gałęzi przemysłu może się poszczycić znacznym przyśpieszeniem obiegu środków obrotowych, umocnieniem rozrachunku gospodarczego, postępami w uporządkowaniu gospodarki materiałowej, opracowaniem nowych, oszczędniejszych norm zużycia surowców i materiałów. W wielu gałęziach gospodarki, przede wszystkim w rolnictwie i przemyśle węglowym, rozpoczęliśmy na dużą skalę zakrojony proces mechanizacji pracy. Zapoczątkowaliśmy potężny rozwój drobnego przemysłu i spółdzielczości rzemieślniczej, które zapewnią wykorzystanie surowców miejscowych i odpadkowych oraz usprawnią zaopatrzenie w artykuły codziennej potrzeby. We wzmożonej walce klasowej realizowaliśmy zasadę planowości w skupie ziemiopłodów. Wiele jeszcze wysiłków czeka nas jednak, aby osiągnąć wydatną obniżkę kosztów własnych produkcji — nieodzowny warunek wykonania Planu 6-letniego.

Stalinowskie hasło: **„Kadry decydują o wszystkim"** zostało postawione w roku 1950 przez IV Plenum KC PZPR w centrum uwagi naszej Partii, Rządu, władz gospodarczych i oświatowych oraz całego społeczeństwa. IV Plenum uświadomiło wszystkim ścisły związek i zależność między realnością naszych wielkich zamierzeń, a planowym mobilizowaniem, przygotowywaniem i szkoleniem nowych oraz podnoszeniem kwalifikacji i należytym wykorzystaniem istniejących kadr.

Walka o wyższą wydajność pracy

Podobnie jak w latach poprzednich rozwijała się w roku ubiegłym walka o wyższą wydajność pracy.

Odsetek współzawodniczących wzrósł w końcu ubiegłego roku do 70 proc. ogółu zatrudnionych w gospodarce uspołecznionej. Ilość robotniczych pomysłów racjonalizatorskich była w r. 1950 czterokrotnie większa niż w roku poprzednim. Zobowiązania produkcyjne, podejmowane dla uczczenia 1 Maja, 22 Lipca, 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, dały ponadplanową produkcję wartości setek milionów złotych.

W r. 1950 upowszechniło się w klasie robotniczej zrozumienie konieczności rewizji norm pracy, zgodnie z zachodzącymi usprawnieniami technicznymi i organizacyjnymi. Urealnienie norm w budownictwie doprowadziło w ciągu trzech miesięcy do wzrostu przerobu na jedną roboczogodzinę o 20 procent. Podwyższenie norm w przemyśle węglowym podniosło np. już w pierwszym miesiącu po ich wprowadzeniu wydobycie węgla w kop. im. Stalina o 9,2 proc. Podobnie w przemyśle metalowym podwyższenie z inicjatywy robotników w wielu fabrykach norm pracy dało poważny wzrost wydajności. Nowe normy pracy metalowców zyskają w pierwszym kwartale rb. moc obowiązującą. Z inicjatywą rewizji norm wystąpili również pracownicy przemysłu drzewnego i poligraficznego.

Wzrostowi świadomości przeważającej części klasy robotniczej towarzyszyło zaostrzenie walki z łazikostwem i bumelanctwem, co wyraziło się m. in. uchwaleniem ustawy o socjalistycznej dyscyplinie pracy, wymierzonej przeciwko nieróbstwu wśród zacofanej części pracujących.

Różnorodne środki walki o wyższą wydajność pracy zostały uwieńczone — jak można sądzić z cząstkowych narazie danych — pełnym sukcesem. Wydajność pracy w II kwartale r. ub. była o 12 proc. wyższa od wydajności analogicznego okresu roku 1949.

Ograniczanie elementów kapitalistycznych

Rok 1950 przyniósł również dalsze pomyślne rezultaty w dziedzinie ograniczania i wypierania elementów kapitalistycznych z naszej gospodarki. W końcu pierwszego półrocza czynnych było o 42 proc. więcej detalicznych sklepów uspołecznionych, niż w tym samym okresie roku poprzedniego. Plan rozwoju sieci uspołecznionego detalicznego aparatu handlowego w III kwartale został przekroczony o 15 proc. Poważnie wzrósł skup artykułów rolnych przez uspołeczniony aparat handlowy.

Zasady podatku gruntowego zostały zreformowane tak, że najbiedniejsi chłopi płacą obecnie zaledwie 2 procent, a bogacze wiejscy do 41,4 procent od przychodowości swoich gospodarstw. Zaostrzona została klasowa polityka kredytowa, kontraktacji skupu rolniczego i sprzedaży towarów przemysłowych na wsi. Wbrew zaciekłej walce kułactwa ze spółdzielczością produkcyjną, ruch ten przybrał bardzo poważnie na sile w roku ubiegłym. W końcu roku było już w Polsce ponad 2 tys. spółdzielni produkcyjnych. W okresie siewów jesiennych było ich 1.840, podczas gdy w siewach jesiennych w r. 1949 brało udział zaledwie 136 spółdzielni.

Poważnym ciosem dla elementów kapitalistycznych w mieście i na wsi była przeprowadzona w końcu października reforma walutowa, która pozbawiła je dwóch trzecich nagrabionych kapitałów, a kułaków także dwóch trzecich wierzytelności u małorolnych i średniorolnych chłopów. Reforma pieniężna dała nam ponadto wysokowartościową walutę, dostosowaną do naszego rosnącego z miesiąca na miesiąc potencjału gospodarczego i ustaliła właściwy stosunek między złotym polskim a walutami państw kapitalistycznych.

Wszechstronna pomoc Związku Radzieckiego

Jednym z najważniejszych czynników rozwoju naszej gospodarki była w r. ub., podobnie jak w poprzednich latach, wszechstronna pomoc Związku Radzieckiego. W czerwcu zawarliśmy z ZSRR umowę gospodarczą, która stwarza nam mocne zaplecze surowcowe oraz zapewnia wydatną pomoc inwestycyjną, techniczną i kredytową w realizacji Planu 6-letniego. Już w r. 1950 otrzymaliśmy od ZSRR m. in. wyposażenie dla największej w Europie cementowni, pierwsze instalacje dla Nowej Huty, urządzenia dla elektrowni wodnych i cieplnych, maszyny dla przemysłu bawełnianego, urządzenia wiertnicze dla przemysłu naftowego oraz maszyny górnicze, budowlane i rolnicze, jak również licencje i metody fabrykacyjne oraz dokumentacje techniczną dla nowych zakładów przemysłowych. Udział Związku Radzieckiego, krajów demokracji ludowej, Chin Ludowych i Niemieckiej Republiki Demokratycznej w zagranicznych obrotach handlowych Polski w ciągu trzech kwartałów roku 1950 doszedł do 59 procent. Rosnący odsetek obrotów z państwami obozu demokratycznego w naszym handlu zagranicznym zwiększa naszą siłę gospodarczą i daje podstawę do walki z dyskryminacją, stosowaną przez państwa imperialistyczne wobec krajów demokracji i socjalizmu.

Brak jeszcze ostatecznych informacji o wynikach naszej pracy w r. 1950. Jednakże dotychczasowe dane usprawiedliwiają w pełni przekonanie, że pierwszy egzamin w okresie Planu 6-letniego zdaliśmy pomyślnie. W ciągu 9 miesięcy r. ub. bowiem wykonaliśmy roczny plan produkcji przemysłowej w 78 proc., zbiory zbóż wzrosły w porównaniu z r. 1949 o 3 procent, pogłowie bydła o 15 procent, a trzody chlewnej o 33 procent. Wszystkie te wskaźniki są wyższe od przewidywań Planu.

W r. 1950 uruchomiliśmy produkcję artykułów nigdy dotąd w Polsce niewytwarzanych. Rozpoczęły pracę nowe fabryki, jak np. wytwórnia łożysk kulkowych, fabryka mas plastycznych, Państwowe Zakłady Graficzne im. Rewolucji Październikowej, Dom Słowa Polskiego, zakłady miedzi i niklu i wiele innych. Nasza prężność gospodarcza, szybkie tempo rozwoju i pomoc radziecka umożliwiają nam już podejmowanie tak wielkich zadań, jak budowa Nowej Huty o olbrzymiej zdolności wytwórczej, jak wznoszenie nowych, wielkich miast socjalistycznych (Nowa Huta, Tychy), budowa kolei podziemnej w Warszawie itp.

Osiągnięcia 1950 r. —bodźcem do nowych zwycięstw

Rozwojowi naszej gospodarki w r. ub. towarzyszył wzrost stopy życiowej mas pracujących. Realne płace w I półroczu r. 1950 były o 6 proc. wyższe, niż w tym samym okresie r. 1949. W r. 1950 wydatki na lecznictwo społeczne wzrosły o 85 proc., a na akcję socjalną o 30 proc., ilość izb mieszkalnych, oddanych do użytku w ciągu 11 miesięcy, była o 50 procent większa niż w r. 1949. Z wczasów skorzystało w roku ub. 550 tysięcy pracowników, setki tysięcy analfabetów nauczyło się czytać i pisać, rozwinęło się szkolnictwo wszystkich stopni, podwyższyliśmy do 12 dni minimum urlopu dla pracowników fizycznych, skróciliśmy dzień pracy wykonywanej w warunkach szczególnie uciążliwych dla zdrowia.

Wielkie osiągnięcia minionego roku oraz świadomość, że stanowią one poważny wkład w dzieło umocnienia pokoju, są dla nas bodźcem i zachętą do jeszcze wydajniejszej, jeszcze intensywniejszej pracy w roku bieżącym, który — zgodnie z prawami gospodarki socjalistycznej i przewidywaniami Planu 6-letniego — nakłada jeszcze większe zadania, niż rok poprzedni.

Klasę robotniczą państw kapitalistycznych u progu każdego nowego roku dręczy lęk i niepokój. Co przyniesie nowy rok? Obniżkę płac, bezrobocie? Klasa robotnicza w państwie ludowym wolna jest od tego rodzaju trosk. Nowy rok — to z pewnością okres twórczej, radosnej pracy, jeszcze szybszego rozwoju gospodarczego i związanego z nim wzrostu dobrobytu mas pracujących.

J. F. Charnicki.



Tow Roman Kozakow, racjonalizator z ZPDz. im. T. Duracza.

Rok upowszechnienia myśli marksistowskiej w Polsce

Zjawiskiem znamiennym dla roku 1950 w Polsce jest coraz powszechniejsze opanowywanie myśli marksistowsko - leninowskiej przez szerokie rzesze ludności pracującej kraju. Kilka cyfr i faktów zilustruje ten żywy proces ideologiczny.

W roku 1949 wydawnictwo „Książka i Wiedza" wydało jeden tom dzieł **Lenina** (XIV) i dwa tomy dzieł **Stalina** (I i II). W roku 1950 „Książka i Wiedza" wydała **5 tomów dzieł Lenina** (I, II, V, XIX, XXII) i **4 tomy dzieł Stalina** (V, VII, VIII, X). Razem wydano w 1950 roku **9 tomów pełnego wydania dzieł klasyków marksizmu.** Plan wydawniczy na rok 1951 przewiduje dalszy wzrost wydawnictw klasyków marksizmu: 5 **tomów dzieł Lenina i 5 tomów dzieł Stalina.**

W 1950 roku wyszedł — I tom **„Kapitału" Marksa** (II i III tom są w tłumaczeniu), Plechanowa — **„O literaturze i sztuce".** Lissagaray — **„Historia komuny"** oraz m. in. 34 prace klasyków marksizmu, wydane jako zeszyty, pod ogólnym tytułem **„Materiały do studiowania historii WKP(b)".**

Ogółem sam tylko dział literatury marksistowskiej „Książki i Wiedzy" wydał w 1950 roku **120 tytułów o nakładzie blisko 7 milionów egzemplarzy.** (Warto przy okazji przypomnieć, że **polski nakład „Historii WKP(b)" wynosi łącznie blisko 1,5 miliona książek).**

Mówiliśmy wciąż o jednym tylko wydawnictwie w Polsce. Nie uwzględniliśmy produkcji książkowej innych wydawnictw, nie uwzględniliśmy **masowego upowszechniania się w Polsce książek radzieckich i nie uwzględniliśmy setek tysięcy dzienników i periodyków radzieckich, rozpowszechnianych w prenumeracie wśród ludności polskiej.**

To masowe, imponujące zjawisko upowszechniania się książek i czasopism marksistowskich w Polsce rozwija się na szerokiej bazie działalności oświatowo - szkoleniowej, obejmującej młodzież uczącą się, zwłaszcza na wyższych uczelniach oraz ludzi pracy w fabrykach, urzędach i instytucjach.

W kraju działa rozgałęziona sieć kursów różnych rodzajów i stopni: kursy partyjnego szkolenia, kursy ogólne przy związkach zawodowych, kursy doszkalania fachowego. Na kursach doszkalania fachowego, zorganizowanych przez wszystkie niemal ministerstwa, włączono do programów nauczania materializm dialektyczny. **Około 400 tys. członków i kandydatów partii w miastach i wsiach objętych jest szkoleniem partyjnym. Według planu na rok 1950 związki zawodowe miały objąć szkoleniem ogólnym 250 tys. ludzi.**

Ten szeroki nurt z dołu łączy się z nurtem głębokich przeobrażeń ideologicznych, zachodzących wśród działaczy i twórców nauki, kultury i sztuki. Znalazło to swój wyraz w odbytych ostatnio naukowych konferencjach uczonych polskich, będących zarazem przygotowaniem do I Kongresu Nauki Polskiej w 1951 roku oraz w sesji publicznej, poświęconej pracom towarzysza Stalina o językoznawstwie. Znalazło to szczególnie wymowny wyraz w powołaniu przez Partię **Instytutu Kształcenia Kadr Naukowych,** mającego przygotować kadry pracowników teoretycznych.

Ciesielski Jan, lat 21, technik - mechanik, pracował nad zagadnieniami: kosmopolityzm a internacjonalizm, stosunki między Państwem a Kościołem, Vietnam, Korea. Woszczerowicz Jacek, lat 46, aktor Państwowego Teatru Polskiego, bezpartyjny, pracował nad tematem: Lenin o historii literatury. Lubelska Ella, 29 lat, aktorka teatru dla dzieci w Warszawie, pracowała nad zagadnieniami: deklaracja ideowa i statut PZPR, socjalistyczna przebudowa wsi.

Przykładów takich moglibyśmy przytoczyć dziesiątki i setki. Nie ulega wątpliwości, że **robotnik - wykładowca, robotnik studiujący zagadnienie kosmopolityzmu i internacjonalizmu, aktorka, studiująca problem socjalistycznej przebudowy wsi — to są zjawiska nieznane w dotychczasowych dziejach Polski, zjawiska jakościowo nowe i bardzo ważne w naszym życiu politycznym, będące świadectwem podniesienia się świadomości, rozkwitu kultury i wzrostu zainteresowań społecznych całej klasy robotniczej i milionów ludzi pracy w Polsce.**

W warunkach władzy ludowej proces ten będzie się coraz bardziej rozwijał i wzmagał. Wytycza on przyszłość narodu. Socjalistyczna świadomość milionów jest bowiem zasadniczym warunkiem zbudowania socjalizmu.

* * *

Proces wzrostu socjalistycznej świadomości mas nie jest procesem żywiołowym, samorzutnie wyrastającym z nowego układu stosunków wytwórczych. Jest to proces celowy, organizowany i kierowany.

Motorem napędowym tego procesu jest partia. Bazą materialną, na której rozwija się ten proces — są stosunki wytwórcze, czyli nowy ustrój ekonomiczny państwa. Czynnikiem podnoszącym świadomość socjalistyczną mas i stawiającym przed nią nowe zagadnienia — jest Plan 6-letni. **Siłą, okazującą nam wszechstronną i braterską pomoc w wykuwaniu socjalistycznej świadomości, siłą, dzięki której proces ten przebiega u nas szybciej, lżej i bardziej prawidłowo — jest Związek Radziecki, są doświadczenia jego czołowej partii i genialne dzieła jej wodzów — Lenina i Stalina. Droga, po której krocząc wzmacniamy socjalistyczną świadomość mas jest drogą walki z oportunizmem, socjaldemokratyzmem, nacjonalizmem i idealizmem. Tylko bowiem w walce z nimi hartuje się świadomość marksistowsko - leninowska.**

JERZY NAWROT.

Józef Chałasiński

rektor Uniwersytetu Łódzkiego

Pokój zwycięży

POKÓJ! Nie przebrzmiały jeszcze potężne echa II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju, kiedy Prezydium Rządu Polski Ludowej ogłosiło uchwały o dalszych etapach realizacji Planu Sześcioletniego. Rozpoczynamy **budowę metro w Warszawie, a w Łodzi — budowę rurociągów wodnych, mających połączyć nasze miasto z Pilicą.** Równocześnie **budowa Biblioteki Uniwersyteckiej zapoczątkuje realizację łódzkiej dzielnicy uniwersyteckiej.** Piękne domy akademickie znajdują się już na ukończeniu, a budowa następnych niebawem się rozpocznie.

To jest miara naszej historycznej drogi, jaka nas dzieli od tamtych czasów, kiedy w 1935 „narodowa" Rada Miejska w Łodzi skreśliła dotację na Wolną Wszechnicę Polską, jedyną wówczas wyższą uczelnię w Łodzi, w obawie, że stanie się ona ośrodkiem radykalnej myśli społecznej.

Do krajobrazu naszego miasta należą jeszcze ogonki stojące po wodę na ulicach. Powyżej 60 proc. mieszkań to mieszkania jednoizbowe. Typ miasta, doskonale znany z historii kapitalizmu. Dwadzieścia lat międzywojennych, dwadzieścia lat wolności kapitałów zagranicznych w Polsce, w niczym istotnym nie zmieniło struktury tego miasta.

Jak w stosunku do tego dziedzictwa wygląda ta propaganda wojenna, która w oparciu o nową hitlerowską armię niemiecką przygotowuje wojnę dla przywrócenia przedwojennej „wolności"?

„W kraju naszym tętni i potężnieje z dnia na dzień praca nad wielką, planową rozbudową naszych sił wytwórczych, nad rozbudową naszych miast, fabryk, ośrodków nauki, kultury, sztuki. Ten wielki wysiłek twórczy polskich mas ludowych uznają one za swój wkład ideowy i materialny w ogólne dzieło utrwalenia pokoju". Za słowami tymi, wyjętymi z przemówienia Prezydenta RP Bolesława Bieruta do Światowej Rady Pokoju, stoi cała Polska Ludowa, której twórczymi siłami buduje się Nowa Huta i rośnie z gruzów coraz piękniejsza nowa Warszawa, to „miasto nieujarzmione" — wspaniały symbol naszej walki o pokój.

* * *

POKÓJ! Delegaci 80 krajów zebrali się w Warszawie, dla najżywotniejszej sprawy całego świata — dla obrony pokoju. **„II Światowy Kongres Obrońców Pokoju dowiódł z niebywałą siłą, że ludzie, którzy zjechali się z pięciu części świata, mimo różnicy poglądów, mogą się między sobą porozumieć, aby zapobiec klęsce wojny i ocalić pokój",** — czytamy w Manifeście II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju w Warszawie, do Narodów Świata. Mogą i muszą się porozumieć, gdyż wojna już dziś burzy pokojowe życie niektórych narodów, a jutro zburzyć może pokojowe życie całej ludzkości.

LUDZIE DOBREJ WOLI CAŁEGO ŚWIATA muszą się porozumieć, ponieważ przez wielką, zespoloną akcję można zapobiec śmiertelnemu niebezpieczeństwu nowej wojny, zbrodniczo przygotowanej przez imperializm amerykański. Dlaczego więc rząd angielski nie dopuścił do odbycia się Kongresu w Anglii? Bano się tego porozumienia.

Lękano się głosu **prof.** Joliot do uczciwych uczonych całego świata. Lękano się głosu **Kosmodemiańskiej** — matki Zoji, przemawiającej do sumienia każdego człowieka. Lękano się głosu **delegatów Chin, Korei i wielu krajów kolonialnych i zawisłych** — głosu oskarżenia bestialsko nieludzkiego systemu kolonializmu, zawierającego w sobie wieczne zarzewie wojny. Lękano się, aby te głosy ludom, okłamywanym przez amerykańską propagandę wojenną, nie uświadomiły potwornej zbrodni, jaką imperializm amerykański przygotowuje przeciwko ludzkości, mobilizując do tego wszystkie zbrodnicze elementy świata.

* * *

POKÓJ! Wszędzie realna walka o pokój wiąże się z żądaniem wprzęgnięcia nowoczesnej techniki i nowoczesnej nauki w służbę społeczeństwa i ludzkości.

„W Związku Radzieckim, mówił prof. Infeld na Kongresie, przygotowuje się budowę wielkich elektrowni i kanałów. Uczeni pracują tam nad największymi zamierzeniami technicznymi jakie zna historia cywilizacji ludzkiej. **I tam, w Związku Radzieckim, tak samo jak w Warszawie, materiał, z którego buduje się kanały i elektrownie, to nie tylko stal, cement, energia atomowa, ale niezłomna wola pokoju.** Równocześnie w innej części świata pewna grupa ludzi bełkoce o nowych, coraz silniejszych bombach atomowych. Naukowca skłaniają do tego, aby dzieło swe poświęcił nie tej nauce, która tworzy i leczy, ale tej nauce, która zabija. Naukowiec, który daje się nakłonić do pracy dla wojny, zdradza dzieło życia i szlachetne cele, którym nauka służy".

Propaganda wojenna zwykła się posługiwać frazeologią „wolności człowieka". Ale, co mówią fakty? Czyjej wolności broni Ameryka w Chinach i na Korei? Czyjej wolności chce bronić w Europie, remilitaryzując Niemcy Zachodnie i odbudowując hitlerowską armię? Poprzez amerykańską frazeologię wolności, tam, w Niemczech Zachodnich, najjaskrawiej występuje prawdziwe bezwstydne oblicze imperializmu amerykańskiego. **Sojusz Ameryki i Anglii z militaryzmem niemieckim, renesans hitleryzmu w Niemczech w oparciu o ten sojusz, to najgłębszy tragizm narodów angielskiego i amerykańskiego, których kapitalistyczni władcy i zbrodniczy politycy zdradzają swoje narody i ich ideały wolności człowieka.**

* * *

POKÓJ! Ruch pokoju stał się już potężną siłą w walce z propagandą wojenną. Wierzymy, że pokój zwycięży.

Minister Rapacki słusznie mówił: **„Stały i szybki dalszy wzrost przewagi sił obozu pokoju może stworzyć warunki, w których wszystkie dławione sprzeczności interesów kapitalistycznych, spotęgowane wpływem rosnącej obawy przed ryzykiem wojny, mogą znaleźć wyjście w oporze kapitalizmów ujarzmionych przeciwko awanturniczej polityce wojennej imperializmu amerykańskiego. W ten sposób stały i szybki wzrost sił obozu pokoju stwarza warunki izolowania najbardziej awanturniczych elementów imperializmu amerykańskiego i złamania ich polityki awantury wojennej".**

* * *

POKÓJ! Światowy ruch pokoju wychodzi z założenia, że istnieje możliwość pokojowego współżycia Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej, realizujących socjalizm, z państwami kapitalistycznymi. Zależy to od „dobrej woli" kapitalistów, rządzących tymi państwami. **Budujący się socjalizm potrzebuje trwałego pokoju i żywej wymiany stosunków między narodami**

Ale współżycie krajów socjalistycznych z kapitalistycznymi w jednym świecie nię jest łatwe. Trudność wynika z samej istoty kapitalizmu, do której należy coraz szersza ekspansja kapitalistycznych krajów na kraje gospodarczo opóźnione. Ekspansja ta hamuje rozwój narodów kolonialnych i zawisłych, które w dążeniu do społecznego i narodowego wyzwolenia ciążą coraz bardziej do krajów socjalizmu, otwierających perspektywy rozwoju.

W związku z tym na jednym z Kongresów Pokoju Erenburg słusznie powiedział, że samo istnienie Związku Radzieckiego zmienia historyczne procesy świata nie po myśli jego dotychczasowych władców. **Ludy kolonialne i zawisłe, do których coraz silniej przemawia rewolucyjna tradycja Europy walki o wolność człowieka i o wyzwolenie ludów, nie znajdują zrozumienia i sprzymierzeńców wśród władców Ameryki i Anglii. Ich naturalny sojusznik to kraje socjalizmu.** Ten proces krystalizowania się nowego układu sił świata nie jest po myśli amerykańskich imperialistów. **Dlatego też ruch pokoju nie bardzo może liczyć na ich dobrą niewymuszoną wolę pokojowego współżycia. Ruch pokoju musi być potężny potęgą zorganizowanej opinii świata w obronie pokoju — aby wymusić pokój na siłach imperializmu i uchronić świat przed katastrofą wojenną.**

Budownictwo socjalistyczne Polski Ludowej opiera się na założeniu, że socjalizm jako kierunek rozwoju naszego narodu wynika z uświadomienia sobie niezłomnych praw rozwoju społecznego. Jesteśmy przekonani o tym, że imperializm to końcowa, schyłkowa faza kapitalizmu, faza poprzedzająca socjalizm. I pragniemy aby to przejście, które jest nieuniknione, odbyło się najmniejszym kosztem ludzkości.

Znany fizyk angielski, J. D. Bernal, jeden z czołowych działaczy angielskiego ruchu pokoju, w książce **„Społeczna funkcja nauki"** pisze: **„Pełny rozwój nauki w służbie ludzkości jest niezgodny z trwaniem kapitalizmu... Zbliża się uspołeczniona, integralna, naukowa organizacja świata. Musimy zrozumieć, że znajdujemy się w jednym z najważniejszych przejściowych okresów historii ludzkości. Nasz bezpośredni problem polega na tym, aby przyczynić się do tego, by przejście to dokonało się możliwie jak najszybciej przy jak najmniejszym zniszczeniu dóbr materialnych, przy jak najmniejszych ofiarach ludzkich, przy jak najmniejszych szkodach kulturalnych".**

Trwały pokój wiąże się nierozłącznie z socjalizmem. A każda realna zdobycz socjalistycznego budownictwa godzi w plany imperialistów pogrążenia świata w nowej pożodze wojennej.

Bojownicy

Felicja Bojanowska



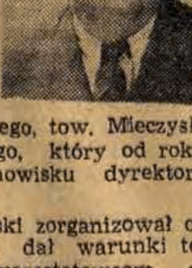
Całą Łódź obiegła niedawno wiadomość, iż ZPB im. Bytomskiej wykonały przed terminem roczny plan produkcji. Zakłady te wykazały jednocześnie najwyższą w przemyśle bawełnianym wydajność na krosnogodzinę.

Wielki udział w tym sukcesie mają instruktorki tkalni i przędzalni Zakładów im. Bytomskiej, które z całym poświęceniem w ciągu ubiegłego roku szkoliły młode kadry tkaczek i prządek. Dzięki nim każda robotnica wykonuje swą bazę w 100 proc., a nawet ją przekracza.

Oto **najbardziej ofiarna INSTRUKTORKA, PRZYJACIÓŁKA MŁODZIEŻY,** Felicja Bojanowska która całe dnie, chodząc od krosna do krosna uczy, młode tkaczki właściwych chwytów, umiejętnego obchodzenia się z warsztatem. A przede wszystkim pokazuje im jak nie dopuszczać do tworzenia się błędów w tkaninie.

Dzięki ofiarnej pracy takich instruktorek jak tow. Bojanowska **rosną szybko kadry młodych włókniarzy.**

Mieczysław Szadkowski



We wszystkich branżach, we wszystkich dziedzinach przemysłu do zwycięskiego zakończenia planu rocznego przyczynili się technicy i inżynierowie.

W przędzalniach ZPB im. Stanisława Kunickiego plan produkcyjny groził załamaniem w trzecim kwartale. Robotnicy jednak przezwyciężyli trudności, a to dzięki pomocy technika włókienniczego, tow. Mieczysława Szadkowskiego, który od roku pracuje na stanowisku dyrektora przędzalni.

Tow. Szadkowski zorganizował odpowiednio pracę, dał warunki techniczne wielowarsztatowcom, co walnie przyczyniło się do rozwoju ruchu wielowarsztatowego w przędzalni. Dokształcił on po linii zawodowej majstrów, troszczył się o podniesienie kwalifikacji robotników, o doprowadzenie planu do każdej maszyny. Prócz tego tow. Szadkowski jest znanym racjonalizatorem i wynalazcą. Może poszczycić się **11 WYNALAZKAMI I USPRAWNIENIAMI,** które znacznie przyczyniły się do wykonania rocznego planu zakładu. Po godzinach pracy, tow. Szadkowski pogłębia swoją wiedzę fachową w szkole inżynieryjnej NOT, pragnąc w następnych latach Sześciolatki jeszcze bardziej wydajnie pracować w swym umiłowanym zawodzie.

Bolesław Krzemiński



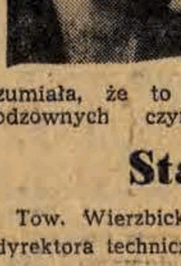
W DOKP — Łódź z ogromnym zapałem walczyli kolejarze o wykonanie planu rocznego. Walczyły ofiarnie wszystkie służby — służba ruchu, mechaniczna, drogowa i elektrotechniczna. Oczywiście w walce o plan wielkie zasługi położyli maszyniści parowozów.

W marcu trzech maszynistów węzła Łódź — Kaliska, postanowiło przejechać na parowozie **100.000 KM BEZ NAPRAWY ŚREDNIEJ I MYCIA KOTŁA. Zaoszczędzili w ten sposób około 90 tys. złotych.**

Bolesław Krzemiński, Alfons Szkiłondz i Zygmunt Winczewski posłużyli się doświadczeniami radzieckich maszynistów zmiękczając wodę sodafosem. Dnia 23 września załoga parowozu PT-47-135 wykonała swoje zobowiązanie.

Tow. Bolesław Krzemiński i jego koledzy wydatnie przyczynili się do przedterminowego wykonania planu rocznego PKP. Dodać trzeba, że roczny plan załadunku wagonów, kolejarze okręgu łódzkiego wykonali do dnia 10 listopada 1950 r.

Alicja Ogrodowicz



Zespół Alicji Ogrodowicz przoduje w ZPO „Wólczanka" w oszczędnym zużyciu artykułów pomocniczych. — Gdy tylko rozbrzmiał w Łodzi apel Lidii Korabielnikowej wzywającej do kompleksowego oszczędzania — Alicja Ogrodowicz, młoda szwaczka, zrozumiała, że to jest jeden z nieodzownych czynników realizacji naszych planów gospodarczych. Studiując na kursach partyjnych uchwały V Plenum, Alicja mocno wbiła sobie w pamięć słowa tow. Minca, że oszczędność wiedzie do dobrobytu i do realizacji Planu 6-letniego.

Dziś **zespół tow. Ogrodowicz oszczędza przeciętnie 160 TYSIĘCY METRÓW NICI W CIĄGU MIESIĄCA,** jednocześnie wykonując normę w **154 PROC.**

Ruch korabielnikowców rozwijając się w łódzkich zakładach przemysłu odzieżowego stał się poważnym orężem w walce o plany produkcyjne. Alicja Ogrodowicz ma w tym niemałe zasługi.

Wiesława Brzezińska



Nazwisko Wiesławy Brzezińskiej, tkaczki z ZPB im. Marchlewskiego stało się znane w całej Łodzi, gdy w przemyśle bawełnianym w odpowiedzi na apel Terpilakowej zaczęły się tworzyć brygady walczące o wysoką jakość produkcji. Brzezińska **zorganizowała wtedy pierwszą brygadę w tkalni Zakładów im. Marchlewskiego i rychło osiągnęła doskonałe wyniki.** Ta młoda tkaczka jest już starą „weteranką" wśród przodowników załóg fabryk bawełnianych.

W walce o realizację tegorocznego planu produkcyjnego Wiesława Brzezińska utworzyła pierwszą w Łodzi **MŁODZIEŻOWĄ BRYGADĘ POKOJU IM. JOLIOT - CURIE.**

Stanisław Wierzbicki



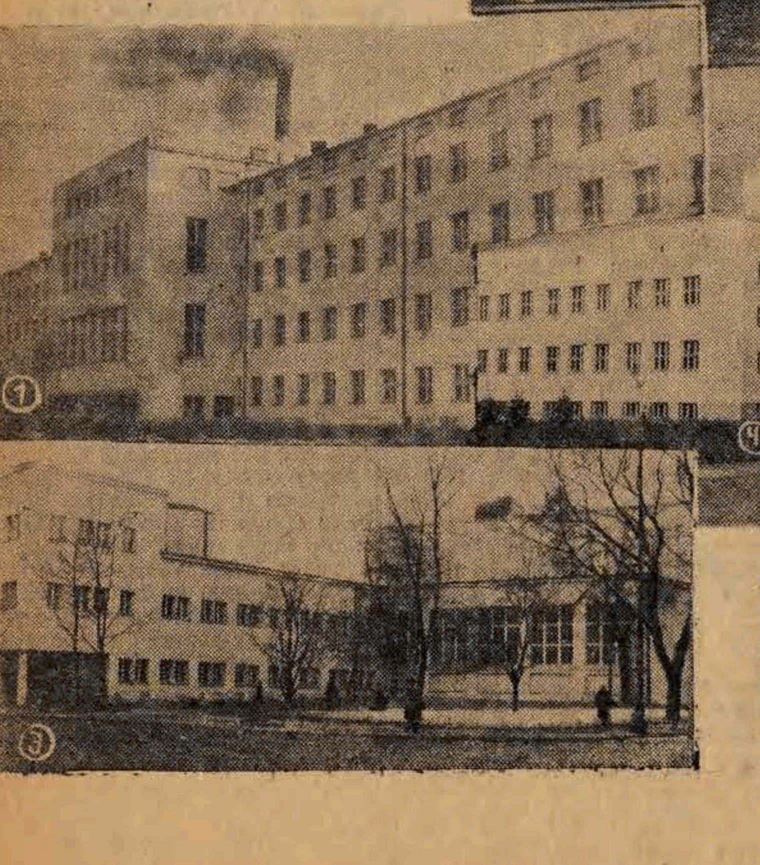
Tow. Wierzbicki awansowany na dyrektora technicznego ZPW im. Reymonta ma ogromne zasługi na polu racjonalizacji i nowatorstwa. Krótko mówiąc, **tow. Wierzbicki — to CZOŁOWY RACJONALIZATOR W PRZEMYŚLE WEŁNIANYM.** Jego pomysły zastosowane w Zakładach im. Reymonta przyczyniły się w wysokim stopniu do przedterminowego wykonania planu rocznego przez te zakłady.

Ulepszenia dyrektora technicznego Zakładów im. Reymonta przyniosły w roku 1950 około **3 MILIONÓW ZŁOTYCH OSZCZĘDNOŚCI.** Najważniejsze jego pomysły to: regeneracja obrączek na obrączniakach, ulepszenie pękołapaczy, zastosowanie trzeciego noża na czesarkach okrągłych, ulepszenie aparatów wyciągowych itp. Jest on współtwórcą nowego procesu technologicznego, zastosowanie którego pozwoliło 48 robotników przesunąć do pracy w innym oddziale produkcyjnym.

Obecnie tow. Stanisław Wierzbicki młody, energiczny dyrektor, po zakończeniu planu rocznego **pracuje nad otrzymaniem taśmy czesankowej bez procesu zgrzeblenia i czesania. Pomysł ten zastosowany w produkcji, stanowić będzie rewelację dla całego przemysłu włókienniczego.**

NASZE MIASTO





1. Nowoczesny gmach Politechniki
2. Bloki robotnicze na Starym Mieście
3. Biblioteka im. Waryńskiego
4. Piękna szkoła im. Fornalskiej

ROK, KTÓRY NADCHODZI

Rok 1950 wystrzelił w górę murami z czerwonych cegieł. Wśród dymu co snuje się nad Łodzią rosły w ciągu dwunastu miesięcy pachnące murarską zaprawą ściany nowych domów. Jasnych bloków mieszkalnych. Szkół. Żłobków. Przedszkoli. Fabryk. Na planie miasta coraz szersze kręgi zataczają kolonie budowlane. Coraz dalej, szybciej, śmielej buduje się nowa Łódź. Otrząsa z siebie jak szpetną maskę wygląd dawnego, kapitalistycznego, brudnego miasta.

Rok 1950 w pracowniach urbanistów, architektów, kreślarzy, wyczarował obraz nowej Łodzi, myśli ich zaczął przekuwać w czyn.

Rok 1951. Jakie wielkie zmiany! Tempo możliwe tylko w kraju, gdzie naród własnymi rękami buduje sobie przyszłość. Marsz milowymi krokami naprzód...

Przenieść się choć na chwilę w niedaleką przyszłość... Wsiąść w pociąg jadący pełną parą do socjalizmu... Oto **Łódź jutra, Łódź 1951 roku...**

* * *

W pogodny grudniowy wieczór Stare Miasto musuje życiem, gwarem przechodniów, radosnym śmiechem dzieci. Światło księżyca rozpływa się w ciepłych promieniach mlecznych lamp. Jak pełne grona zwisające z wysmukłych słupów latarni. Oświetlona nimi, wygięta w łuk ulica na skarpie, wiedzie wzdłuż Parku Staromiejskiego i rzędu nowych, bliźniaczych bloków mieszkalnych. Koło bloku 10 wyrasta niespodziewanie 12 piętrami wystrzelający w górę wieżowiec. Zamieszkały przez robotników, przez ludzi pracy, jak wszystkie 40 potężnych nowych budynków, które tworzą osiedle Starego Miasta. Wśród bloków mieszkalnych wprawne oko odróżni lekkie kontury nowego żłobka, przedszkola, ośrodka zdrowia, pralni. **Nowe socjalistyczne osiedle wyposażone jest we wszelkie urządzenia gospodarcze, społeczne, kulturalne.**

Mróz skrzypi pod nogami. Prószy pierwszy śnieg. Robotnicy po pracy przechadzają się z upodobaniem wyłożonymi kostką ulicami swego osiedla. Ci ze Zgierskiej i Wolborskiej zachodzą najchętniej na **Stary Rynek.** W kamieniczkach, które rozsiadły się tu dokoła, zdobne w arkady i balkoniki, zaklęta jest historia starej Łodzi. Łodzi, która pamięta tamte czasy ucisku i krzywdy, nędzy i poniewierki. Pamięta lata strajków i rewolucji. O tym przypomina stale pomnik—**rzeźba pośrodku rynku, wyobrażający bunt tkaczy łódzkich.** W walce z caratem. Z fabrykantem.

Stare Miasto, czerpiąc z przeszłości moc i siłę dawnych bohaterów—buntowników otwiera już nowa kartę swej historii. Kończy się rok 1951...

* * *

Plac Zwycięstwa tonie w blaskach słońca. Nowa nawierzchnia opada tarasami w stronę ulicy Wodnej. W tym miejscu wznosi się wspaniały Pomnik Zwycięstwa.

Plac dokoła obwiedziony balustradą i przybrany ozdobnymi latarniami. Domy wokół ubrane w nową szatę — dobudowane, wyrównane do jednego poziomu. Szerokie wejście pod cieniami prowadzi do ulicy Stalina.

Piękny plac, takiego jeszcze nie miało nasze miasto. Plac, na którym odbywać się będą wiece i manifestacje mieszkańców Łodzi.

Obok szumią drzewa starego parku.

* * *

Obrazy zmieniają się jak w kalejdoskopie. Gdzie spojrzeć — nowość, gdzie się obrócić — znać wyniki ogromnej, twórczej pracy. Przy Piotrkowskiej i ulicy im. Stalina — nowy reprezentacyjny plac. Ulica Kościuszki przebiwszy się aż do Czerwonej chlubi się pięknymi zadrzewionymi bulwarami. Stojące na przeszkodzie domy zostały cofnięte do tyłu. Tak, cofnięte, bo nie ma trudności dla śmiałego, socjalistycznego planowania. Hala Sportowa zamknęła wreszcie swe półkoliste sklepienie, otoczyła się kręgiem murów i przyjmuje teraz rzesze miłośników imprez sportowych. Na Placu Dąbrowskiego wykończono już w stanie surowym monumentalny Teatr Narodowy. Na Stokach stoją już gotowe jednorodzinne domki. **W sumie — 500 izb. Na Ba-**

botnicze. Sześciopiętrowe bloki, pralnia, kotłownia, przedszkole.

Wznoszą się mury zakładów przemysłowych.

...Pociąg przyszłości jedzie całym pędem przez rok 1951.

* * *

Widzewska Fabryka Maszyn **włałutach rozrosło się nowe osiedle ro-**śnie niedawno przeprowadziła się do nowego budynku. Z ciasnych warsztatów przeniosła się do nowoczesnego zakładu, do rozległych sal wyposażonych we wszelkie nowe urządzenia i maszyny. Z niespotykaną siłą rozwinęła się produkcja. Na nowych wiertarkach, frezarkach, obrabiarkach kończą robotnicy roczny plan produkcyjny.

Przygotowywali się do tej przeprowadzki cały rok 1950. Szkolili nowe kadry dla potrzeb rozrastającego się zakładu. **Szkolili formierzy, tokarzy, odlewników, frezerów, uczyli ich w szkole i przy warsztatach.** Przygotowywali do zawodu metalowców dziesiątki kobiet.

Nowy gmach wznoszący się dumnie na wzgórkach Widzewa kryje w sobie wielką, dynamiczną siłę. Rozwija się tu prężnie przemysł budowy maszyn — dźwignia rekonstrukcji gospodarstwa narodowego.

Rozrosły się **Zakłady im. Armii Ludowej.** Nowa przędzalnia odpadkowa daje znać o sobie łoskotem nowych maszyn. Lekką się stała tutaj praca ludzka. **Zmechanizowano procesy produkcyjne, zastosowano wszelkie usprawnienia i udogodnienia.** Nie w pocie czoła, lecz z piosenką na ustach krzątają się przędzarze „odpadkowej". Dumni są z nowej fabryki. Sami pomagali wznosić jej mury. Pieścili je wzrokiem w trakcie, gdy rosły, z miesiąca na miesiąc. **Ich fabryka...**

Cofnijmy się w rok **1950.** Październik, 33 rocznica Rewolucji. Wtedy to zrodził się zryw robotników, aby pomóc murarzom i cieślom budowie przędzalni. **Pakarz Czarnecki,**

o wykonanie planu 1950 r.

Bronisława Stańczyk



Jako członek Gminnej Rady Narodowej w Górze pow. rawsko - mazowieckiego, jako aktywna członkini Koła Gospodyń Wiejskich w Łęgonicach i wreszcie jako przewodnicząca komitetu rodzicielskiego szkoły podstawowej w tejże samej gromadzie — **Bronisława Stańczyk**, matka pięciorga dzieci, dała się poznać jako ofiarna aktywistka społeczna. Rozsądna, energiczna i dobra organizatorka zjednała sobie powszechny szacunek wśród chłopów. Jej to chłopi z Łęgonic w poważnym stopniu zawdzięczają zorganizowanie spółdzielni produkcyjnej. Nic więc dziwnego, że na zebraniu organizacyjnym spółdzielni produkcyjnej w Łęgonicach wybrano ją jednogłośnie na przewodniczącą spółdzielni. **Jest to PIERWSZA KOBIETA na terenie naszego województwa, PEŁNIĄCA FUNKCJĘ PRZEWODNICZĄCEGO SPÓŁDZIELNI PRODUKCYJNEJ.**

Jan Mendel

WYKONAĆ PLAN ROCZNY W PRZECIĄGU 9 MIESIĘCY — to sztuka niełada. Tej „sztuki" dokonał tkacz z Nowej Tkalni ZPB im. Stalina — Jan Mendel. **Już w końcu września zameldował wraz z kilku innymi tkaczami sali Nr I o wykonaniu tegorocznej produkcji.**



Nietrudno jest ocenić, jak wielkie znaczenie miało osiągnięcie Jana Mendla dla załogi Nowej Tkalni. Przykład przodującego robotnika śmiało łamiącego przeszkody, realizującego przed terminem swoje plany, działa budująco na otoczenie.

Jakie są „tajemnice" jego osiągnięć? Wysokie uświadomienie polityczne i społeczne wskazuje ob. Mendlowi drogę do sukcesów przez **przestrzeganie dyscypliny pracy, głębokie zainteresowanie się produkcją, stałe podnoszenie własnych kwalifikacji.**

> **...Warunkiem naszego zwycięstwa jest, aby każdy człowiek w Polsce stał się świadomym twórcą Planu 6-letniego ...aby każdy człowiek pracujący stał się oddany sprawie budowy socjalizmu, bojownikiem i ofiarnym realizatorem Planu 6-letniego.**
>
> BOLESŁAW BIERUT

Jan Kubiak

Zaciekle walczyli metalowcy o wykonanie planu rocznego. W Zakładach Mechanicznych im. Strzelczyka największe trudności do pokonania miał oddział montażowy.



Trudno byłoby wyliczać wszystkich, którzy pracowali z całym poświęceniem. Niemało jednak zasług w przezwyciężaniu trudności produkcyjnych i wykonaniu planu rocznego mają racjonalizatorzy i wynalazcy.

Między innymi ob. Jan Kubiak — kierownik oddziału montażowego — w ciągu ubiegłego roku **WPROWADZIŁ WIELE USPRAWNIEŃ**, jak poprawkę sprzęgła, usprawnienie oliwienia sprzęgła, przyrząd do szlifowania, itp. Wynalazki i usprawnienia dokonane przez Kubiaka przyczyniły się w dużej mierze, obok ofiarnej pracy całej załogi, do wykonania planu rocznego, do polepszenia produkcji, którą odbiorcy chwalą i podziwiają. W nowym roku racjonalizatorzy Zakładów im. Strzelczyka na pewno dokonają nowych usprawnień i wynalazków, które przyczynią się do dalszych zwycięstw w walce o wykonanie Planu 6-letniego.

Józef Szefer

Do niedawna pracowano na dwóch, najwyżej trzech krosnach. Zdawało się wszystkim, że w przemyśle wełnianym nie można już obsługiwać większej ilości warsztatów. Przesąd ten obalił tkacz Józef Szefer z ZPW im. Łukasińskiego. Wraz ze swym synem **PRZESZEDŁ NA OBSŁUGĘ 4 KROSIEN KORTOWYCH** i pokazał, że można na nich pracować i to dobrze, wydajnie oraz oszczędnie.



Na swoich „czwórkach" Józef Szefer osiąga 105 proc. normy oraz 80 proc. I gatunku.

Inicjatywa Szefera stanowi wielki przełom w przemyśle wełnianym. Ruszył z miejsca ruch wielowarsztatowy, przenosząc się na inne zakłady. Nieznany dotychczas tkacz stał się prawdziwym bojownikiem o plan, twórczym realizatorem Sześciolatki.

Helena Sas

W Zakładach im. 1 Maja wszyscy znają młodą prządkę Helenę Sas. Wprawdzie pracuje ona w fabryce nie tak dawno, lecz szybko zdobyła kwalifikacje zawodowe i jest dobrą, wzorową prządką. Jako kierowniczka zespołu młodzieżowego, biorąc udział we współzawodnictwie Helena Sas **zdobyła zaszczytny tytuł i odznakę przodownicy pracy.**



Gdy przed kilku miesiącami w ZPB im. 1 Maja narodził się wspaniały ruch wielowarsztatowy, Helena Sas pierwsza z młodzieży **PRZESZŁA NA OBSŁUGĘ TRZECH STRON** obrączniaków, pociągając za sobą wiele młodych prządek. Nic dziwnego, że na jej maszynie pojawił się niedawno proporczyk przechodni — zaszczytna nagroda za zwycięstwo we współzawodnictwie.

Helena Sas aktywna działaczka ZMP, zdaje sobie dobrze sprawę, że współzawodnictwo jest dźwignią osiągnięć i sukcesów.

Jan Kraczkowski

Jana Kraczkowskiego, traktorzystę POM-u w Rawie Mazowieckiej znają wszyscy członkowie spółdzielni produkcyjnych w Wilkowicach i Franopolu. Pracuje dokładnie, starannie i szybko. **Snopowiązałką kosił DZIEWIĘĆ HA ZBOŻA DZIENNIE, podczas gdy norma wynosiła 6,3 ha,** natomiast przy orce średniej i głębokiej osiągał 136 **PROC. NORMY.** Dzięki niemu w Wilkowicach **skoszono żyto w przeciągu 3** dni. W Franopolu tak pięknie zaorał ziemię pod zasiewy jesienne jak nikt dotychczas.



Kraczkowski, liczący zaledwie 20 lat, wie, że praca traktorzysty to nie tylko praca przy uprawie ziemi, ale także **praca uświadamiająca, wśród chłopów mało i średniorolnych**, polegająca na przekonaniu ich o wyższości gospodarki zespołowej nad indywidualną. Jan Kraczkowski jest prawdziwym bojownikiem o nową wieś polską.

Wącław Lesiewicz

Wykonanie budowy w terminie jest sprawą, o którą walczy załoga z całym poświęceniem. Na budowach SPB w Łodzi często się zdarzało, że w krytycznym momencie stawiano tam zespół murarski tow. Wacława Lesiewicza. Zespół ten **na cześć 1 Maja podjął się w ciągu kwietnia wykonać 200 proc. normy, a wykonywał do 392 proc.** Podczas budowy bursy na Bałutach przez 6 tygodni zespół osiągał 346 procent normy, umożliwiając w ten sposób dotrzymanie terminu ukończenia budowy.



Wreszcie dnia 4 września **ZESPÓŁ LESIEWICZA USTALIŁ REKORD POLSKI dla murarzy kładąc 40548 cegieł w ciągu 8 godzin.** Rekord ten został zresztą pobity w tydzień potem przez murarzy lubelskich. Tow. Lesiewicz postanowił jednak ze swoim zespołem pobić ostatni rekord Lublina i ma wszelkie szanse, aby to uczynić.

Obecnie tow. Lesiewicz jest instruktorem pracy zespołowej w SPB. W ciągu ostatniego kwartału **PRZESZKOLIŁ PONAD STU MURARZY**, których wykonanie norm podniosło się dzięki temu od 20 do 50 procent.

---

instruktorka Strzebiecka zmobilizowali pomoc przy wykopie fundamentów, wywózce gruzów, układaniu cegły. Własnymi rękoma wznosili fabrykę...

Rozwinęły się zakłady przemysłowe. Wzrosła produkcja. Powstały przy fabrykach nowe łaźnie, szatnie, stołówki. W krótkim czasie — wielkie zmiany.

...Nie ma dla klasy robotniczej przeszkód nie do pokonania na drodze do socjalizmu.

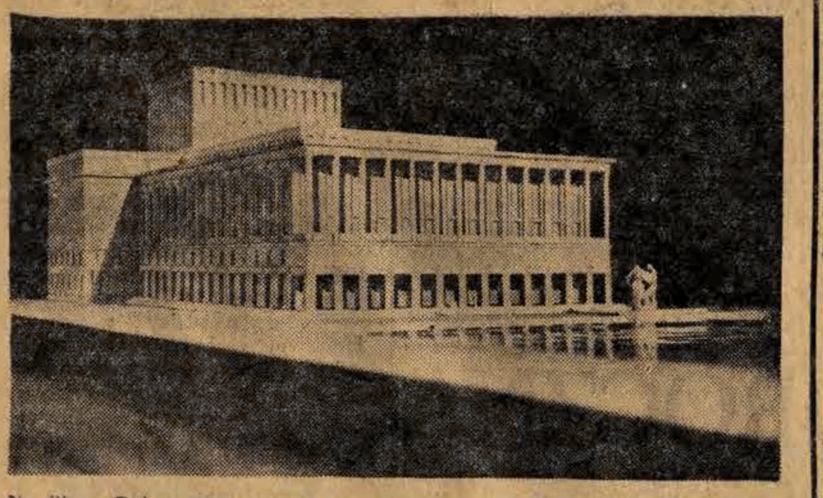
* * *

Wyjedź „rogatkami" Łodzi w którąkolwiek chcesz stronę w województwo. Wszędzie to samo. Budują się osiedla mieszkaniowe, zakłady przemysłowe.

Mknie nasz pociąg w stronę Piotrkowa. Tutaj przy szosie wiodącej do Sulejowa koło Bugaju **rozsiadły się szeroko i rozłożyście nowe zakłady przemysłu bawełnianego.** Już tętni w nich życie, już przędzalnie i tkalnie rozpoczęły produkcję, już dają przędzę i towar przewidziane w planie Sześciolatki. Mieszkańcy okolicznych wiosek śpieszą co dzień do swych zakładów.

Zagorzała walka trwała tu na budowie, aby fabrykę jak najprędzej uruchomić! Jak to było?

Jest właśnie koniec 1950 roku. Przy budowie murarze, cieśle, betoniarze nie zważając na deszcz i mróz wznoszą mury nowego obiektu. Przodują brygady młodzieżowe. **Szturmowa brygada ZMP-owca Kędziory przekracza 200 proc. normy. Brygada kobieca tow. Millerowej jest niezrównana przy transporcie wewnętrznym.** Cała załoga 22 Oddziału PPB pracuje ofiarnie. Żeby przyśpieszyć wykonanie budowy opracowała nowy sposób betonowania i wytwarzania płyt. Według dokumentacji radzieckiej zmontowano tutaj **pierwszy w Polsce kombajn budowlany.** On to zimą budował stropy.



Na Placu Dąbrowskiego stanie monumentalny gmach Teatru Narodowego

Budowa trwa, lecz nasz pociąg wyprzedza teraźniejszość...

* * *

Ile bohaterstwa, poświęcenia, zapału i uczucia gorącego, ile trudu, który nie był trudem, lecz pięknym, twórczym wysiłkiem — wsiąkło w każdą budowę, ile złożyło się go na każdy rosnący procent produkcji, każdy krok rozwoju! Jakim triumfalnym szlakiem mknie nasz pociąg przyszłości! **„Dziś budujemy jasny, szczęśliwy gmach Polski Socjalistycznej, oparty na granitowych podstawach ludowego patriotyzmu i proletariackiego internacjonalizmu, na niewzruszonych podstawach solidarności i braterstwa ze Związkiem Radzieckim"** — brzmią w uszach słowa towarzysza Bieruta.

I dlatego budujemy z taką żywiołową siłą i rozmachem.

I dlatego każdy rok zbliża nas szybko do celu.

Hanna Samsonowska

Aleksander Czutkich

Wybitny włókniarz radziecki laureat Nagrody Stalinowskiej

Cieszą mnie sukcesy polskich włókniarzy

W pamięci mej świeże są jeszcze wrażenia z odwiedzin Warszawy, do której udałem się jako delegat na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju, wspomnienia spotkań z polskimi przyjaciółmi — włókniarzami, budowlanymi i ludźmi pracy innych zawodów. Znałem Warszawę już dawniej. Z zachwytem i radością patrzałem jak szybko odradza się stolica Polski. W mojej obecności zakładano fundamenty szeregu domów, odgruzowywano liczne place.

Kiedy przybyłem na Kongres, nie poznałem niektórych ulic warszawskich. Tam, gdzie kilka miesięcy temu były jedynie fundamenty, obecnie wznoszą się piękne gmachy; gdzie dawniej sterczały ruiny, obecnie wyrosły całe w rusztowaniach wielopiętrowe domy.

Podziwiając nowe gmachy Warszawy, wspominałem z satysfakcją radzieckich budowlanych - nowatorów, Fiodora Szawlugina, Siemiona Maksimienko i innych. Przecież z ich to doświadczeń korzystało wielu warszawskich budowlanych, np. Budowniczy Polski Ludowej, wybitny murarz, Michał Krajewski.

Jako tkacza napawały mnie szczególną radością wybitne osiągnięcia polskich włókniarzy, wykorzystujących szeroko doświadczenia radzieckie. Na jednym z zebrań oznajmili mi oni, że na terenie polskich przedsiębiorstw pracuje obecnie wiele brygad najwyższej jakości. W niektórych fabrykach całe oddziały przechodzą na produkcję najwyższej jakości. W zakładach włókienniczych w Łodzi opanowuje się z powodzeniem metodę pracy radzieckich mistrzyń obsługi wielowarsztatowej, w szczególności — Marii Wołkowej.

— **Każdy metr wyprodukowanej przez nas tkaniny — to nasz wkład do sprawy pokoju** — oznajmili mi przyjaciele polscy.

Słyszałem wypowiedzi prostych polskich ludzi pracy, słuchałem przemówień delegatów, którzy zjechali się na Kongres ze wszystkich zakątków kuli ziemskiej i myślałem: **nigdy, przenigdy nie uda się imperialistom — podżegaczom do nowej wojny — zwyciężyć pokoju, ujarzmić narodów, które poznały wolność.**

Obecnie, po powrocie do ojczyzny, do swej fabryki, z nową energią wziąłem się do pracy, aby jak najwięcej zrobić dla utrwalenia pokoju. **Kombinat, w którym pracuję już od 29 lat, jest przodującym przedsiębiorstwem. W roku 1949 brygada moja produkowała 99,98 proc. ekstry.** W roku 1950 analogicznymi wskaźnikami mogą się wykazać wszystkie 6 brygad oddziału. Produkcja tkanin najwyższego gatunku na terenie kombinatu wzrosła o 10 proc.

Cała energia naszej załogi, podobnie jak i całego narodu radzieckiego, zmierza do wzmożenia wydajności pracy, do polepszenia jej jakości. **Nasza ofiarna praca przyczynia się do umocnienia pokoju, o który walczy cała postępowa ludzkość prowadzona przez wielkiego bojownika o pokój — towarzysza Stalina.**

Maria Trawińska

Czołowa przodownica Nowej Tkalni ZPB im. Stalina tow. Maria Trawińska wiele lat swego życia spędziła przy krosnach. Inaczej jednak szła jej praca w dawnych znienawidzonych czasach, a inaczej pracuje dziś w fabryce wolnej od kapitalisty, stanowiącej własność robotników. Na swoich czterech krosnach, dwóch wąskich i dwóch żakardowych, Maria Trawińska osiąga bardzo wysoką wydajność. **Wykonuje bazę przeciętnie w 130 proc.** Jednocześnie towar który schodzi z jej warsztatów jest idealnie czysty, bez błędów. **90 PROC. PRIMY ODDAJE ZAWSZE TKACZKA TRAWIŃSKA.**



Swój plan roczny wykonała w ciągu 10 miesięcy. Srebrny Krzyż Zasługi, szacunek i uznanie całej załogi oto nagroda za jej twórczą pracę.

O Józefie Szewczykowej – przodownicy pracy

Kiedy zaczęła pracować u Geyera,
Zaledwie dwunasta szła jej wiosna.
Przy maszynie musiała stać na ławce,
Aby dosięgnąć do krosna.

Kapitalista zbierał śmietankę,
Z ludzkiej krwawicy wyciskał krocie.
Za ciężką pracę płacił obelgą,
Groźbą redukcji i bezrobociem.

Dzisiaj pracuje w tej samej fabryce,
W tym samym miejscu, lecz nie jednako.
Dzisiaj dla siebie, a nie dla kogoś
Podnosi ilość i jakość.

Metry pięknego płótna bez skazy,
Na całą Polskę płyną z jej krosna,
Dlatego życie takie szczęśliwe,
Dlatego praca radosna.

Za złote serce pełne zapału,
Za złote ręce pełne roboty,
Rząd ją nagrodził Sztandarem Pracy,
Krzyżem Zasługi Złotym.

Dziś ludzi prostych i pracowitych
Umie ocenić Partia i Naród,
Tych, którzy strzegą pracy, pokoju —
Socjalistycznych sztandarów!

Jan Czarny.

Jerzy Kubiak

W Zgierskich Zakładach Przemysłu Odzieżowego do niedawna jeszcze często zdarzały się postoje maszyn szwalniczych do przyszywania guzików. Powodem postojów był brak chwytaczy, dotąd sprowadzanych z zagranicy. Trudności w zaopatrzeniu zagrażały poważnym zahamowaniem produkcji, a tym samym przedłużeniem terminu wykonania Planu 6-letniego przez przemysł konfekcyjny.



Przedsiębiorczy umysł robotnika polskiego znalazł jednak wyjście z trudnej sytuacji. Miast odstawić maszyny do „lamusa", ob. Jerzy Kubiak **zastosował do nich chwytacze od maszyn nożnych.** Pomysł ob. Kubiaka **PRZYCZYNIŁ SIĘ DO CAŁKOWITEGO ZLIKWIDOWANIA POSTOJÓW** i przysporzył Państwu poważnych oszczędności.

Pomysł zgierskiego racjonalizatora znajdzie zastosowanie nietylko w rodzimych zakładach odzieżowych — **przeniesiony on zostanie do wszystkich zakładów przemysłu odzieżowego w Polsce,** aby mogły jeszcze szybciej i jeszcze taniej wykonać swe zaszczytne zadania w Planie 6-letnim.

Leokadia Stefaniak

W pierwszym roku Planu 6-letniego włókniarska młodzież pokazała, co potrafi. Młodzi tkacze i prządki dali niemały wkład w dzieło wykonania pierwszego roku Planu. We wszystkich zakładach ZMP-owcy i młodzież niezorganizowana w trosce o usprawnienie i ulepszenie produkcji tworzyli nowe brygady, stosowali nowe formy współzawodnictwa. **LEOKADIA STEFANIAK — to czołowa tkaczka ZPB im. Dzierżyńskiego. CZŁONKINI CZUTKICHOWSKIEGO ZESPOŁU.** ZMP-ówka Stefaniak na swoich krosnach wykonuje **119 PROC. NORMY** osiągając **84 PROC. PRIMY.**

Dzięki stałym naradom wytwórczym, codziennej kontroli własnych wyników, brygada czutkichowska z każdym miesiącem zdobywa większe sukcesy. Ona to pierwsza odpowiedziała na apel tkaczy z ZPB im. Szymańskiego wzywając do współzawodnictwa o 100 proc. wykonanie baz całą załogę.



Leokadia Stefaniak jest jedną z licznej rzeszy młodych budowniczych Planu 6-letniego.



Rosną nowe osiedla robotnicze

Czesław Dymus

Tow. Czesław Dymus był jednym z pierwszych, którzy w roku 1948 przystąpili w Zakładzie Nr. 9 w Radomsku do współzawodnictwa pracy. W 1950 roku Czesław Dymus, pracownik działu mechanicznego, **dwukrotnie zajął pierwsze miejsce we współzawodnictwie, a ZAWSZE ZNAJDUJE SIĘ W CZOŁÓWCE** najlepszych pracowników.

Tow. Czesław Dymus wykazać się może ofiarną pracą na odcinku społecznym. Kiedy tylko potrzeba było poprowadzić jakąś akcję, wyjechać z ekipą w teren, Czesław Dymus zawsze zgłaszał się pierwszy. Jednocześnie pracuje aktywnie w organizacji ZMP-owskiej, w radzie zakładowej, której jest członkiem, jak również w organizacji partyjnej.



Tow. Czesław Dymus należy do najbardziej aktywnych agitatorów partyjnych w Zakładzie Nr 9 i słowa jego zawsze trafiają do przekonania robotnikom. Tow. Czesław Dymus ofiarnie buduje na terenie swego zakładu **fundamenty socjalizmu.**

W rocznicę powstania Krajowej Rady Narodowej

W noc sylwestrową 1943-44 r. w Warszawie zebrali się pod **przewodnictwem towarzysza Bolesława Bieruta** konspiracyjni działacze demokratyczni, by powołać przedstawicielstwo narodu — **Krajową Radę Narodową.**

Od tego pamiętnego dnia mija siedem lat. Były to lata długie, lata niezwykłe, wypełnione pracą i walką, lata zwycięskiego marszu naprzód, w ciągu których naród polski prowadzony przez swą partię robotniczą pokonywał trudności zdawało by się nie do przezwyciężenia, dokonywał zadań potężnych — na miarę w historii naszej ojczyzny nie spotykanych. **Rocznica KRN staje się coraz odleglejsza, lecz data 31 grudnia 1943 r. nie blednie, przeciwnie — z roku na rok nabiera coraz mocniejszych barw, coraz pełniej rozumiemy doniosłość tego pamiętnego aktu.**

KRN powstała w przededniu wyzwolenia Polski przez Armię Radziecką, powstała w momencie decydującej walki o władzę, gdy rząd londyński i reakcyjne organizacje burżuazyjno-obszarnicze w kraju robiły wszystko, aby przechwycić władzę w swe ręce, aby owładnąć aparatem władzy w chwili, gdy najeźdźca hitlerowski poniesie ostateczną klęskę. Zbrodnicza, jawnie zdradziecka polityka reakcji, która dążyła do wywołania konfliktu zbrojnego z Armią Radziecką, musiała wywołać **wyraźny opór wszystkich prawdziwie patriotycznych i postępowych elementów w kraju.** Nieodzownym stało się natychmiastowe powołanie do **życia prawdziwego przedstawicielstwa narodu, zdolnego pokierować dalszą walką narodowo-wyzwoleńczą, przedstawicielstwa, które by zjednoczyło wszystkie siły demokracji polskiej.**

Do tego historycznego aktu mogła doprowadzić tylko prawdziwie patriotyczna, prawdziwie rewolucyjna partia, mobilizująca masy do walki z wrogiem, partia ciesząca się zaufaniem mas. Tą partią była **Polska Partia Robotnicza** — która podczas lat okupacji organizowała naród polski do walki, tworzyła szeroki front demokratyczny klasy robotniczej, chłopstwa i inteligencji, do walki o wyzwolenie narodowe i władzę ludu. Polska Partia Robotnicza stała się też inicjatorką KRN.

Towarzysz Bierut określił proklamowanie Krajowej Rady Narodowej jako akt rewolucyjny, który **„zapoczątkował nowy okres w walce klasy robotniczej i narodu".**

O przełomowej wadze powstania KRN zadecydowały następujące fakty:

Krajowa Rada Narodowa była zjednoczeniem wszystkich postępowych i patriotycznych sił narodu pod przewodnictwem klasy robotniczej dla walki o wyzwolenie narodowe i społeczne.

Krajowa Rada Narodowa była narzędziem walki o władzę ludową i podziemnym ośrodkiem władzy mas ludowych z klasą robotniczą na czele.

Krajowa Rada Narodowa była ośrodkiem myśli politycznej, **widzącej w sojuszu, solidarności i przyjaźni z ZSRR gwarancję istnienia i rozwoju Polski** jako państwa rządzonego przez lud i realizującego interesy i dążenia klasy robotniczej i całego ludu pracującego.

Te oto momenty sprawiły, że Krajowa Rada Narodowa była kierowniczym organem szerokiego frontu demokratycznego, w bezpośredniej walce o demokrację ludową w Polsce, jako formę dyktatury proletariatu. Kierownicza rola klasy robotniczej i Polskiej Partii Robotniczej w szerokim froncie ludowym uchroniła go przed zejściem na manowce ugody i kompromisów z burżuazją, do czego — jak wiadomo — pchały ówczesne elementy prawicowo-nacjonalistyczne. Powiązanie zaś walki wyzwoleńczej mas ludowych pod kierownictwem klasy robotniczej ze zwycięskim marszem wyzwoleńczym Armii Radzieckiej umożliwiło odniesienie zwycięstwa.

„Związek Radziecki umożliwił powstanie demokracji ludowej, bo zadecydował o klęsce faszyzmu w Europie. Związek Radziecki umożliwił powstanie demokracji ludowej, bo bezpośrednia obecność Armii Radzieckiej obezwładniła naszego wroga klasowego" (B. Bierut).

W ciągu sześciu lat, które dzielą nas od chwili odzyskania niepodległości, państwo ludowe pogłębiło nieustannie historyczne przeobrażenia zapoczątkowane zdobyciem władzy przez masy pracujące.

Rok 1950 był na tym polu rokiem przełomowym. — Doniosła ustawa o radach narodowych, uchwalona przez Sejm, wciągnęła jeszcze silniej masy do udziału w rządzeniu państwem, rozwinęła jeszcze bardziej aktywność mas ludowych w budownictwie nowego ustroju społecznego, wzmocniła władzę ludowego państwa.

Rady narodowe, których początek dała ówczesna na przełomie 1943-44 roku Krajowa Rada Narodowa — są dziś potężnym orężem ludu polskiego w walce o pomyślne wykonanie Planu 6-letniego, w walce o budowę podstaw socjalizmu na wsi i w mieście.

Rocznicę Krajowej Rady Narodowej obchodzimy w dniu Nowego Roku. Jest w tym głęboki symbol i głęboki sens. Powstanie Krajowej Rady Narodowej było Nowym Rokiem Polski Ludowej, Polski Socjalistycznej.

W.

Radośnie powitamy Nowy Rok

Dzisiejszą noc noworoczną radośnie i wesoło spędzi świat pracy w naszym mieście. Zakłady pracy, związki zawodowe, organizacje społeczne — kobiece i młodzieżowe urządzają zabawy, w czasie których uczestników spotkają liczne i miłe niespodzianki.

ZARZĄD GŁÓWNY ZWIĄZKU WŁÓKNIARZY WESPÓŁ Z PREZYDIUM RADY NARODOWEJ ORGANIZUJE WIELKĄ ZABAWĘ dla tych, którzy w ciągu ostatniego roku nie szczędzili trudu i wysiłków, by wykonać plany produkcyjne — **DLA WŁÓKNIARZY - PRZODOWNIKÓW PRACY.** Zabawa ta odbędzie się w Gospodzie Ludowej przy ul. Daszyńskiego, a urozmaicą ją występy artystów łódzkich, loteria fantowa i miłe niespodzianki.

KOLEJARZE spotkają się w noc noworoczną na zabawie w świetlicy na Dworcu Kaliskim. **POCZTOWCY** — w swej świetlicy, przy ul. Kościuszki 39.

MŁODZIEŻOWI PRZODOWNICY PRACY i nauki bawić się będą w Młodzieżowym Domu Kultury przy ul. Moniuszki.

Ponadto **PRAWIE WSZYSTKIE ZAKŁADY PRACY ORGANIZUJĄ ZABAWY** we własnym zakresie.

Miasto nasze, jak co roku od chwili wyzwolenia — będzie się bawiło wesoło i radośnie, bo ma za sobą zwycięski rok wykonania planów produkcyjnych, a przed sobą — wspaniałą perspektywę przyszłych osiągnięć, przyszłych zwycięstw w realizacji Planu Sześcioletniego.

Coraz lepsze będzie życie ludzi pracy w Łodzi

(Na marginesie ostatniej sesji Miejskiej Rady Narodowej)

Przemiany, które dokonują się w naszym mieście, z każdym rokiem sięgają dalej i głębiej. Znika piętno kapitalistycznych zaniedbań, niezmordowanie usuwanych ze wszystkich dziedzin życia. Rośnie nowa Łódź, miasto socjalistycznej przyszłości, wspaniałych dzielnic mieszkaniowych dla ludzi pracy, zieleńców, skwerów, wyższych uczelni, szkół, przedszkoli, słowem — miasto, zapewniające klasie robotniczej możliwie najlepsze warunki bytu.

Plan Sześcioletni, którego pierwszy rok osiągnięć w dziedzinie gospodarki miejskiej mamy już poza sobą, kładzie mocne podstawy pod **lepsze jutro naszego miasta.** A nadchodzący rok — drugi rok realizacji porywających zadań Planu Sześcioletniego — przyniesie nowe, wspaniałe zdobycze, dalszy rozwój urządzeń miejskich, obejmujących **całokształt życia robotniczego miasta.**

POPRAWA WARUNKÓW KOMUNALNYCH

Ostatnia uchwała Prezydium Rządu w sprawie zaopatrzenia Łodzi w wodę znacznie przyśpieszy realizację planów, zmierzających do całkowitej likwidacji pozostałości kapitalistycznego okresu, do ogólnej poprawy warunków bytu klasy robotniczej. Obok przewidzianego przeprowadzenia rurociągu Pilica — Łódź, w roku przyszłym **powiększony zostanie zaczerp wody ze studni głębinowych o 15 procent.** Dzięki ulepszeniom technicznym **wzrośnie wydajność dotychczas pracujących pomp, co wzmoże wydobycie wody o 8 procent. W latach 1951—2 300 nieruchomości zostanie przyłączonych do sieci miejskiej.** Zamieszkałe są one przez ok. 30 tys. ludzi.

Dzielnicom robotniczym przybędzie 10,8 km. ulic. Ulepszone nawierzchnie ułożone zostaną na arteriach miejskich o długości 6,5 km., nowe zaś chodniki obejmą łączną długość 12 km. **Długość oświetlonych ulic wzrośnie o 12 proc.**

Z Karolewa na Retkinię przebiegnie nowa linia tramwajowa. Tabor tramwajowy uzyska 38 nowych wozów, w tym 25 motorowych.

W poważnym stopniu wzrosną sumy przeznaczone w roku przyszłym na remonty bieżące. **Remontami kapitalnymi objętych będzie 790 domów, zamieszkałych przez 75 tys. mieszkańców.**

435 PUNKTÓW USŁUGOWYCH

Produkcja drobnej wytwórczości zaspokajać będzie w roku przyszłym w znacznie większym, niż dotychczas stopniu potrzeby szerokich rzesz ludności pracującej. **Wartość produkcji przemysłu miejscowego wzrośnie o 79 procent.** Drobna wytwórczość rozwinie sieć **punktów usługowych,** szczególnie w dzielnicach, zamieszkałych przez ludność robotniczą. Liczba 138 istniejących **punktów usługowych wzrośnie w roku przyszłym do 435,** przy zwiększonym o 105 proc. stanie zatrudnienia.

O 63 PROC. WIĘCEJ CHLEBA, I 73 PROC. WIĘCEJ WĘDLIN

Sieć zakładów gastronomicznych ulegnie rozszerzeniu z 51 obecnie istniejących **do 139,** w tej liczbie **powstanie 20 barów mlecznych.** Poważny wysiłek dokonany będzie w zakresie podniesienia stanu sanitarnego zakładów gastronomicznych i poprawy jakości przyrządzanych potraw.

Produkcja artykułów żywnościowych w PSS objęta planem gospodarczym, będzie w znaczniejszym, niż dotychczas stopniu zmechanizowana. W rezultacie **produkcja chleba i pieczywa wzrośnie o 63 procent, wyrobów masarskich o 73 procent, wód gazowych i piwa o 28 procent.**

TROSKA O ZDROWIE CZŁOWIEKA PRACY

Miastu naszemu przybędą **nowe poradnie: Centralna Poradnia Przeciwreumatyczna oraz Centralna Poradnia Przeciwrakowa.** Zostaną wprowadzone w życie **uchwały Rady Narodowej o utworzeniu Stacji Sanitarno- Epidemiologicznej,** jako komórki badawczej, koordynującej jednocześnie wzmożoną w roku przyszłym działalność terenowej służby sanitarnej.

Liczba łóżek w szpitalach zwiększy się znacznie. Przeprowadzona zostanie rozbudowa szpitala Nr 1, przy ul. Prządzalnianej, gdzie miasto uzyska 80 nowych łóżek chirurgicznych, w szpitalu Nr 4, przy ul. Wólczańskiej, powstanie nowy pawilon internistyczny na 100 łóżek. Dzięki rozbudowie szpitala dziecięcego im. Korczaka uzyska się 100 łóżek, a w szpitalu Nr 9 w Radogoszczu wzniesiony zostanie nowy pawilon na 100 łóżek.

W Łagiewnikach przystąpi się do przeprowadzenia poważnej inwestycji w dziedzinie zdrowia. Wielki zespół sanatoryjno-prewentoryjny obejmie 800 łóżek. **Już w końcu roku przyszłego zostaną tam wykończone dwa budynki sanatoryjne dla 250 dzieci.**

O 28 procent więcej dzieci będzie mogło korzystać ze żłobków. W sposób bardziej celowy wykorzystane będą żłobki już istniejące, a niezależnie od tego powstanie 7 nowych żłobków.

PRZYBĘDZIE DZIECI W SZKOŁACH

W roku szkolnym 1951-52 przybędą Łodzi nowe gmachy szkolne: przy Alei Unii i w Osiedlu Staromiejskim. Rozbudowany zostanie budynek szkoły na Chojnach — przy ul. Królewskiej. **Ilość izb szkolnych wzrośnie o 121.** Dzięki temu będą mogły pobierać naukę dzieci, podlegające w roku przyszłym obowiązkowi powszechnego nauczania, a według przewidywań będzie ich 1800.

Poważną zdobycz klasy robotniczej, pozbawionej w warunkach ustroju kapitalistycznego możliwości kształcenia się, stanowi **rozwijające się szkolnictwo dla pracujących. Obok szkół podstawowych (wieczorowych) i średnich, utworzone zostaną szkoły korespondencyjne. W 34 szkołach będzie pobierać naukę 8353 pracujących.**

Kobiety pracujące, zainteresowane szczególnie rozwojem **sieci żłobków i przedszkoli,** niewątpliwie z radością przyjmą wiadomość, że **sieć przedszkoli ulegnie wydatnemu rozszerzeniu,** a liczba dzieci w przedszkolach wzrośnie o 13 proc. **Akcją** wczasów objętych będzie 55 tysięcy dzieci.

ROZWÓJ CZYTELNICTWA

W dziedzinie kultury przewiduje się ożywienie działalności świetlic poprzez tworzenie nowych zespołów artystycznych, chórów, orkiestr, organizowanie odczytów popularnonaukowych itp. **W roku 1951 czynnych będzie 25 bibliotek, liczących ogółem 62 tysiące tomów. Księgozbiory wzrosną o 21.300 tomów. Poważny wzrost osiągną również księgozbiory szkół podstawowych i średnich.** Prezydium Rady zamierza przenieść rejonowe wypożyczalnie książek do szkół, a w ich dotychczasowych lokalach zorganizować wypożyczalnie książek dla dorosłych. W ten sposób rozwinięta sieć wypożyczalni książek przyczyni się do znacznego rozwoju czytelnictwa wśród mas pracujących.

* * *

Fakty i cyfry, które podajemy dzisiaj, mają swą głęboką wymowę. Stworzył je żmudny wysiłek i ofiarny trud załóg robotniczych, techników, inżynierów, planistów, pracowników Prezydium Rady Narodowej. Nie są to bowiem obietnice bez pokrycia, którymi tak szczodrze szafowały rządy burżuazyjno-obszarnicze sanacji, endecji, prawicowych socjalistów. Lata pracy od chwili wyzwolenia stanowią nowy etap w historii naszego kraju, w dziejach naszego miasta. Przeobraża się ono z dawnego, zaniedbanego pod każdym względem typowego wytworu kapitalizmu w nowoczesny, socjalistyczny ośrodek robotniczy. Dotychczasowy, pełen poświęcenia trud klasy robotniczej, dokonał tego co w kapitalistycznym świecie nosi nazwę „cudu". Opieka i nieustanna troska naszej Partii, naszego Rządu oraz Państwa o losy robotniczej Łodzi przyszły i przychodzą stale z niezawodną pomocą. Zwycięsko wypełniony został, podobnie jak i w innych dziedzinach, pierwszy rok Planu Sześcioletniego na terenie Łodzi. Wkraczamy w drugi, rozpoczynający się oto rok. ze spokojem oraz ufnością. Oparci o bogate doświadczenia poprzednich zwycięstw z niezachwianą pewnością budujemy socjalizm.

Pospieszymy dzieciom koreańskim z pomocą

Wiadomości podawane w prasie i przez radio o bestialstwach amerykańskich zbirów przywodzą na pamięć nam — matkom polskim, okropności ostatniej wojny. Przypominamy sobie, jak ze ściśniętym bólem sercem patrzyłyśmy zrozpaczone na nasze dzieci głodne, obdarte i bez dachu nad głową.

Te same cierpienia są dziś udziałem matek koreańskich. Z rozpaczą widzą, jak ich dzieci wypędzane są na śnieg i mróz, obdarte i głodne.

My, matki polskie, nie przejdziemy obok tej niedoli obojętnie, spokojnie. Apel Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju weźmiemy głęboko do serc. Nie przebrzmi on bez echa!

Rozpacz i ból matek w obliczu nieszczęsnej doli ich dzieci — jest naszym bólem, a świadomość nieludzkiej krzywdy, dziejącej się dzieciom koreańskim — odczuwamy jak krzywdę naszych własnych dzieci.

Dlatego też wszystkie kobiety polskie okażą swą ofiarność. W każdym bez wyjątku domu znajdą się różne drobiazgi, leżące na dnie szuflad, niedoceniane, a które uratować mogą zdrowie, a nawet życie niejednego koreańskiego dziecka.

Swoją ofiarnością udowodnimy matkom koreańskim, że nie są same! Że są wraz z nimi matki polskie, że dzielą one ich ból i śpieszą im z pomocą! Musimy stać się ofiarnymi propagatorkami zbiórki wśród znajomych, sąsiadów i pomagać w akcji zbiórkowej!

Gdy patrzymy na własne dzieci i przypominamy sobie okropności ostatniej wojny, widzimy wówczas dzieci koreańskie oraz ich matki uciekające przed bombami i pożogą, a serca ściska nam ból. Nie pozwolimy ginąć dzieciom koreańskich bohaterów, broniących wolności i pokoju. Pomożemy im.

Niech w akcji zbiórkowej nie zabraknie nikogo!

PELAGIA KUBIAK
ZPB im. Dzierżyńskiego

Zbiórka podarków rozpoczęta

Wczoraj w godzinach popołudniowych wyruszyły na miasto, wędrując od mieszkania do mieszkania „trójki" pokoju, które zbierały podarki dla dzieci koreańskich.

„Trójki", zaopatrzone są w numerowane, specjalne listy, na których zapisywane są podarki i nazwiska ofiarodawców. Aktywiści pokoju udzielają wyjaśnień i tłumaczą wszelkie zagadnienia, związane z bohaterską walką narodu koreańskiego przeciw napaści amerykańskich imperialistów.

„Trójki" przyjmowane są wszędzie nadzwyczaj serdecznie. W większości domów podarki są już z góry przygotowane. Jest to przeważnie **dziecięca** odzież oraz obuwie, bielizna, pościel itp.

Mieszkańcy Łodzi, składając te podarki, wyrażają uczucia solidarności narodu polskiego z narodem koreańskim.

Literaci dla dzieci koreańskich

W odpowiedzi na wezwanie do udziału w imprezach na rzecz pomocy dzieciom Korei, Związek Literatów Polskich (Oddział w Łodzi) zadeklarował udział członków Związku we wszystkich publikacjach i imprezach literacko-artystycznych, organizowanych przez Łódzki Komitet Obrońców Pokoju.

DZIEŃ ŁODZI

KONCERT W FILHARMONII

Dzisiaj o godz. 19.30 odbędzie się w Filharmonii koncert popularny muzyki Jana, Józefa i Oskara Straussa. Dyryguje Bohdan Wodiczko, solista — Ewa Bandrowska—Turska.

SYLWESTER „ARTOSU"

W sali Teatru Powszechnego, kina „Polonia" i „Włókniarz" o godzinie 23.45 organizuje wieczór sylwestrowy „Artos". Występować będą artyści scen łódzkich. W programie piosenki, humor i taniec. Dochód z imprez przeznaczony na odbudowę Stolicy.

STOWARZYSZENIE INŻYNIERÓW I TECHNIKÓW PRZEMYSŁU ROLNEGO I SPOŻYWCZEGO

Nowopowstały oddział Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Rolnego i Spożywczego, mieszczący się w Łodzi, przy ulicy Piotrkowskiej 102, wzywa wszystkich inżynierów i techników, pracujących w przemyśle rolnym i spożywczym, by zgłosili się do Stowarzyszenia, celem wypełnienia deklaracji. Oddział czynny jest w dni powszednie w godzinach od 10 do 16. Telefon 102-43.

SPIS INWENTARZA W APTEKACH

W celu sporządzenia spisów inwentarza, w dniu 1 i 2 stycznia 1951 r. będą zamknięte następujące apteki:

Limanowskiego 1 — Apteka Społeczna Nr 99, Piotrkowska 113 — Apteka Społeczna Nr 123, Narutowicza 6 — Apteka Społeczna Nr 161, Srebrzyńska 67 — Apteka Społeczna nr 208, Pabianicka 56 — Antoniewicz, Napiórkowskiego 41 — Bartoszek, Daszyńskiego 19 — Bojarski, Piotrkowska 165 — Chądzyńska, Piotrkowska 193 — Czernek, Obrońców Stalingradu 75 — Czołnowski, Rzgowska 147 — Kowalski, Zgierska 146 — Lechowicz, Więckowskiego 21 — Malczewski, Nowotki 12 — Pawlukiewicz, Łagiewnicka 121 — Pastorowa, Stalina 5 — Pogonowski, Gdańska 90 — Rembieliński, Narutowicza 42 — Rychter, Karolewska 48 — Sanicka, Piotrkowska 25 — Steckel, Armii Czerwonej 8 — Szymański, Wojska Polskiego 56 — Trawkowska.

DYŻURY APTEK

W dniu 31 grudnia dyżurują następujące apteki:

Piotrkowska 165 — Chądzyńska, Narutowicza 6 — Apteka Społeczna 167, Rzgowska 147 — Kowalski, Więckowskiego 147 — Malczewski, Karolewska 48 — Sanicka, Napiórkowskiego 41 — Bartoszek, Al. Kościuszki 48 — Apteka V Zakładu Lecznictwa Pracowniczego.

Nr telefonu Pogotowia Ratunkowego 104-44.

W dniu 1 stycznia 1951 roku dyżurują następujące apteki:

Piotrkowska 95 — Bartoszewska, Armii Czerwonej 53 — Czyński, Zgierska 63 — Sadowska, Pl. Wolności 2 — Apteka Społeczna Nr 207, Nowotki 91 — Stanielewicz, Rzgowska 51 — Siniecka, Gdańska 23 — Borkowski, Aleja Kościuszki 48 — Apteka V Zakładu Lecznictwa Pracowniczego.

Nr telefonu Pogotowia Ratunkowego 104-44.

CHOINKA NOWOROCZNA
dla robotniczych dzieci

Czy to piękny sen, czy bajka? Zdumione dzieciaki przecierają szeroko rozwarte oczy, przechodząc do pięknie udekorowanych sal Młodzieżowego Domu Kultury w Łodzi. W każdej z nich czekają ich nowe niespodzianki.



Wiele przyjemnych wrażeń oczekuje dzieci pod noworoczną choinką w MDK.

Przygody „Biedulenki", wystawiane przez Teatr Lalek „Pinokio", dzieci przeżywają głęboko. — Jaka ona biedna i miła — szepce mamie do ucha mała blondyneczka. W następnej sali cieszy się ogromnym powodzeniem loteria. Bo loteria to niezwykła. Wszystkie losy wygrywają — a dzieci po odebraniu wygranych rozpakowują paczki ze słodyczami. Po tylu wrażeniach trzeba się posilić.

Korowód taneczny wokół choinki. Roześmiane buziaki zachwyconych bajką dzieciaków, salwy śmiechu z przygód trzech misiów, które nie słuchały mamy i zostały pogryzione przez pszczoły w chwili dobierania się do miodu w ulach — wywoływały żywiołową radość dzieci.

Niezapomniany to będzie dzień dla dzieci, które gościły wczoraj w Młodzieżowym Domu Kultury. Było ich około tysiąca. Pełne wrażeń oglądały się z żalem na gasnące światła.

—Kiedy będzie nowa choinka?—pytały.

Jeszcze około 2.000 dzieci obejrzy „Pałac Baśni" w Młodzieżowym Domu Kultury. **(BOR.)**

Sklepy w święta

W dniu dzisiejszym oraz w dniu 1 stycznia 1951 roku będą otwarte sklepy, sprzedające pieczywo i mleko, w godzinach od 8 do 10 rano. Zakłady zbiorowego żywienia będą czynne tak, jak zwykle. Lokale gastronomiczne I i I-a kategorii w dniu dzisiejszym będą czynne całą noc do godz. 6 rano, a zakłady II kategorii — do godziny 2 w nocy.

Detaliczne punkty sprzedaży papierosów i gazet czynne będą zarówno dzisiaj, jak i jutro.

Rejestracja mężczyzn
rocznika 1933

W czasie od 2 do 31 stycznia 1951 r. zostanie przeprowadzona pierwsza rejestracja mężczyzn rocznika 1933. Obowiązkowi temu podlegają mężczyźni, urodzeni w 1933 r., stale zamieszkali na terenie miasta, bądź też przebywający czasowo ponad dwa miesiące.

Rejestracja odbywa się w lokalach podanych w afiszach, znajdujących się na mieście. W dniu 2 stycznia 1951 roku rejestrowani będą przedpoborowi, których nazwiska zaczynają się na literę A — w lokalu przy ul. Legionów 10, od godz. 8 rano; przedpoborowi, których nazwiska rozpoczynają się na literę M — rejestrowani będą przy ul. Ogrodowej 34, również od godz. 8 rano.

Zgłaszający się winni załączyć metrykę, lub dowód tożsamości, świadectwo stwierdzające wykształcenie, zawód, odbyte przysposobienie zawodowe, wychowanie fizyczne i przysposobienie w ramach SP.

Następny odcinek powieści ukaże się **w dniu 2 stycznia 1951 r.**

NOWOROCZNE ŻYCZENIA korespondentów robotniczych

OB. E. PROKOPOWI — sekretarzowi Komisji Usprawnień w ŁZWANN — „A 21". — Wybić sobie z głowy nieuczciwe pomysły. Zwrócić racjonalizatorowi, ob. Flakowi, przywłaszczoną premię — życzy korespondent **E. Taładaj.**

* * *

KIEROWNICTWU KADR DOKP. ŁODZ. — Oprawić w złote ramki 4 podania o przyjęcie do pracy, złożone w 1947 roku przez ZMP-owca **Eugeniusza Rajcha,** umieścić je na widocznym miejscu i podpisać; „Kadry decydują o wszystkim".

* * *

KIEROWNICTWU ARTYSTYCZNEMU FILMU POLSKIEGO. Zmniejszyć koszta własne produkcji filmów przez skrócenie gawęd przy „półczarnej".

Zyczą korespondenci: **Walenty Stankowski i Henryk Wilk.**

* * *

STOWARZYSZENIU MECHANIKÓW POLSKICH W PRUSZKOWIE. — Więcej czułości wobec czułych monitów Wydziałów Ruchu ZPB im. Armii Ludowej. Przy okazji dołączyć instrukcję do niezainstalowanej wgryzarki oraz przestudiować Uchwałę Rady Ministrów z dnia 14 grudnia 1950 roku — życzy korespondent **Z. Grabiszewski.**

* * *

KIEROWNICTWU C.Z.E. I CENTRALNEGO BIURA OBROTU MASZYNAMI. — Przekonać **przedstawiciela N.I.K.,** że kotły niskoprężne, złożone w Elektrowni Łódzkiej nie powinny rdzewieć na deszczu — życzy korespondent **E. Knapik.**

* * *

KRONICE FILMOWEJ — nakręcić krótkometrażówkę o dziejach pewnej prądnicy (80 kw), nieczynnej w Atelier Filmu Polskiego od 1947 roku. Do krótkometrażówki dorobić prolog i epilog. Przy okazji oczyścić prądnice z kurzu... — życzy korespondent **Walenty Stankowski.**

* * *

DYREKTOROWI C. O. W ŁODZI. — Więcej **samokrytyki wobec głosów** krytyki — życzy korespondent **Tarczyński.**

* * *

DYREKCJI „BORUTY" W ZGIERZU. — Odmrozić zamrożone kredyty na BHP — życzy **A. D.**

* * *

URZĘDOWI KWATERUNKOWEMU W ŁODZI. — 100 razy przeczytać Uchwałę Rady Państwa i Rady Ministrów z dnia 14 grudnia 1950 roku, a potem jeszcze raz powtórzyć, przemyśleć i zadecydować — życzą: **Fr. Boruto, Z. Moszkowicz, St. Lepionka, J. Nazarewicz.**

* * *

REFERENTOWI BHP w ZPB im. MARCHLEWSKIEGO. Choć raz w roku odwiedzić przędzalnię i zrozumieć, że szafki na garderobę dla prządek nie są bynajmniej „przesądem burżuazyjnym" — życzy korespondent **T. Saar.**

* * *

RADZIE ZAKŁADOWEJ I KIEROWNICTWU WYDZIAŁU KADR ZPB im. STALINA. — Skończyć z pięcioletnią hodowlą „żelaznych praktykantów" na stanowiska majstrów — życzą **podmajstrzy.**

* * *

TOW. ROZENCWAJGOWI, DYR. PKS. — Dotrzymać słowa w sprawie popularyzacji wynalazku inż. Frołowa — życzą **szoferzy PKS.**

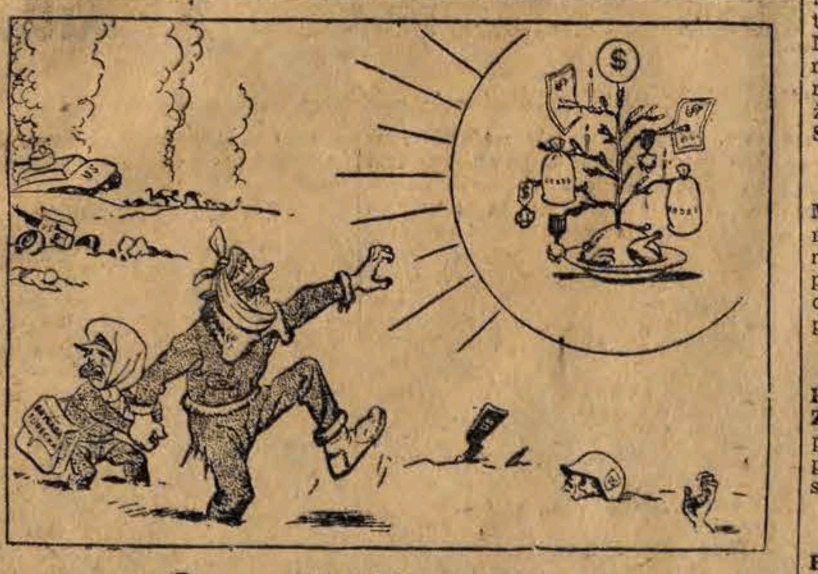
* * *

DYREKTOROM ZPB im. REWOLUCJI 1905 ROKU, MODRAKOWI I WIZNEROWI. — Nie obiecywać gruszek na wierzbie klubowi racjonalizatorów i podpisać wreszcie „historyczną" decyzję o założeniu centralnego ogrzewania — życzy korespondent **Jan Klimkiewicz.**

* * *

DYREKTOROWI ZOM, TOW. SAGANOWSKIEMU. — Wytłumaczyć załodze ZOM, że aparaty do przeróbki samochodów na wywrotki, nie powinny leżeć niewykorzystane w magazynie — życzy korespondent **Józef Jakubowski.**

Zebrał **Ad.**



Gwiazdka Mac Arthura



Obrońcy kultury atlantyckiej

Działalność „antyamerykańska"

W kilka dni po Nowym Roku cichy, spokojny obywatel miasta Milwaukee (stan Visconsin w USA), John Edgar Ridder, został wezwany na przesłuchanie do miejscowego Federalnego Urzędu Śledczego (tak się oficjalnie nazywa amerykańskie gestapo).

Kiedy, zgłosiwszy się w „urzędzie", wymienił swoje nazwisko, komendant F. B. I. machnął niecierpliwie ręką: znamy pana, mister Ridder, znamy. Nasza kartoteka policyjna liczy 113 milionów kart rejestracyjnych: każdy dorosły obywatel Stanów Zjednoczonych jest u nas zapisany, sfotografowany i posiada swoją daktyloskopię... A więc na nic pańskie wykręty...

— Jakie wykręty? — wymamrotał wystraszony J. E. Ridder. — Ja do prawdy nic nie rozumiem.

— Niewiniątko! — roześmiał się szyderczo komendant. — „Nic nie rozumiem", ale działalność komunistyczną uprawia!

— Nie, to jakaś pomyłka — bronił się przesłuchany. — Skądże ja, John Edgar Ridder, do działalności komunistycznej? Wszyscy wiedzą, że ja nigdzie nie należę...

— Ta-ak? — wycedził przez zęby szef FBI. — A któż to parę dni temu napisał na pocztówce: „Z OKAZJI NOWEGO ROKU ZYCZENIA WSZELKIEJ POMYSLNOSCI I SPEŁNIENIA WSZYSTKICH MARZEN"?

J. E. Ridder spojrzał ze zdziwieniem na przesłuchującego.

— Przecież to normalne życzenia noworoczne — oświadczył — Nie ma w tym chyba nic złego...

— Nic złego? — wrzasnął komendant. — TO PROPAGANDA ANTYAMERYKANSKĄ! TO PODBURZANIE PRZECIW RZĄDOWI! TO KALUMNIE NA POLITYKĘ STANOW! NAWOŁYWANIE DO REWOLUCJI I OBALENIA PREZYDENTA!

— Ależ ja wcale tego nie napisałem...

— Nie udawaj pan głupiego — wrzasnął policjant. — Dobrze pan wie, że inaczej nie mogą się ziścić pańskie wywrotowe życzenia wszelkiej pomyślności i spełnienia marzeń...

E. TAM

Z angielskiego żurnala (Moda na rok 1951)



Strój rządowy



Strój dyplomatyczny



Ubranie dla świata pracy



Ubranie dla świata placy

Dania noworoczne

Bitki w sosie gangsterskim

Przyrządzać w niskiej temperaturze, zwanej fachowo „zimną" (wojna). Gdy nic nie wychodzi, rozpalić duży ogień i wrzucić do postawionego na nim naczynia, nieco mak-arthurka, zaprawić ziółkami, w rodzaju „krwawy achesonek", lub „dulles wichrzyciel", a, gdy nabierze przykrej woni i podejrzanej barwy, wygotować w nim — zawczasu przygotowane, jeśli się uda, mięso armatnie: rodzime, albo lepiej kolonialne. Z takiego półfabrykatu powstają, szczególnie w klimacie azjatyckim na wzór doskonałe bitki Potrawa oryginalna, lecz niespodziewanie kosztowna i przyprawia o mdłości.

Ryba po titowsku

Wrzucić do kotła bałkańskiego transport amerykańskich doradców wojskowych, kilka pęczków rodzimych faszystów, zwanych w warzywnictwie „siepacze pospolite" oraz większą ilość jadu hitlerowskiego. Po ugotowaniu przepuścić kilka razy przez marshallowską maszynkę do mielenia i wtłoczyć do formy w kształcie flądry. Przysypać z wierzchu proszkiem strzelniczym i podlać sosem dolarowym. Uwaga! Ryba po titowsku zbyt długo nie podlewana sosem — psuje się. Od głowy. Podlewana cuchnie zapachem naturalnym.

Pasztet atlantycki

Większą ilość politycznych zajęcy, lisów i tchórzy europejskich, krajanych w drobną kostkę wrzucić do obszernej misy atlantyckiej, po czym szczelnie przykryć i długo trzymać w parze histerii wojennej. Gdy skruszeją, dorzucić tłustej i starej churchiliany, drobno stłuczonego korzenia adenaurowskiego, schumanny i mięsa ugotowanego s(z)paaka, po czym energicznie mieszać gorącym podżegaczem, ponieważ ostatnio francuskie elementy pasztetu niechętnie się łączą z niektórymi niemieckimi i angielskimi, jakkolwiek wszystkie te składniki oddawna są zrobione na szaro. Po nadaniu formy pasztetu trzymać za oknem z uwagi na brzydką woń.

Sztuka mięsa

Otóż, to jest właśnie s z t u k a, jak znaleźć wspomniane m i ę s o, zwłaszcza armatnie. Autor niniejszych przepisów, dyplomowany mistrz Trumaniak, robi, co może, prosi i grozi oraz staje na głowie, lecz do tej pory gromadzenie mięsa idzie, jak z kamienia. Niewiele dopomagają mu specjalni naganiacze, świetnie obeznani z rzeźnictwem. Również zawodzi akcja kontraktacyjna, prowadzona przez niezawodnego we wszelkich nieczystych machinacjach kuchcika Trick-vel Lie. W tych okolicznościach zdobycie mięsta stanowi bardzo trudną s z t u k ę.

Wg. przepisu M. Sławińskiego „Kucharz doskonały"



— Mister Acheson, co pan zamierza uczynić dla pokoju?

— O, to jest tajemnica wojskowa...

TEMPO

Podczas pobytu w Polsce — tak mi kiedyś wypadło, że kilka razy z rzędu musiałem odwiedzić Warszawę. Miasta nie znałem i trudno mi było orientować się wśród ruin.

— Powiedzcie proszę — zwróciłem się po raz pierwszy do sunącego naprzeciw mnie staruszka w słomkowym kapeluszu — jak dojść do najbliższej poczty?

— Proszę skręcić na prawo, ot, na te zwały cegieł, minie pan dużą wyrwę i zobaczy drewniany barak — tam właśnie mieści się urząd pocztowy.

W dziesięć dni później znów znalazłem się w Warszawie i znów musiałem nadać przesyłkę.

Ulicą biegła grupka dzieci.

— Gdzie tu jest poczta? — zwróciłem się do nich.

— Wsiądzie pan do tramwaju, nie — lepiej do trolleybusu, dojedzie do rogu, tam pan zobaczy dom obstawiony rusztowaniami, a za nimi maleńki barak — to właśnie jest poczta.

I po raz trzeci zaszła potrzeba dowiedzenia się o drogę do poczty.. Naprzeciwko, chodnikiem sunął znajomy już poprzednio staruszek w słomkowym kapeluszu.

— Proszę pana — zatrzymałem go — jeżeli skręcę na prawo, to czy za tym skwerem będzie czteropiętrowy dom, do którego przeniosła się poczta?

Staruszek spojrzał na mnie i siwe jego wąsy poruszyły się gniewnie.

— Jeśli pan tak dobrze zna Warszawę, to czemu pan pyta? Ten dom ukończono wczoraj i dopiero dziś przeniosła się tam poczta!

Poprawiwszy kapelusz, staruszek nie czekał na moje przeprosiny i poszedł dalej. Jak miałem mu wyjaśnić, że Warszawy rzeczywiście nie znam zupełnie, lecz zdążyłem już dobrze zapoznać się z tempem pracy jej budowniczych?

W. Jordański („Krokodyl")



Tru-maniaki

Z dziejów wody

Już starożytni płyn zwany wodą awansowali do rangi żywiołu czyli elementu, znając dobroczynne jego skutki dla wszelkiej żywej istoty. Bardziej przemyślni spośród naszych przodków wiele jednak, niestety, czasu poświęcili „uszlachetnianiu" krystalicznego napitku, szukając likworu, według starych recept — wodą życia, z polska „okowitą" zwanego. Skutek tych początkowo niewinnych zabaw pradziadków naszych na



ogół jest znany. Wynaleziono wódkę i zaczęło się wielkie picie. A czym więcej pito — tym mniej się myto. Wóda wypierała wodę. Długie lata żyli ludzie w niechlujstwie i pijaństwie. Wódę trąbili, żłopali, chlali, pociągali panowie szlachta, mnichy i miejski patrycjat. Za kołnierze i kaptury nie wylewali. Zapijaczone oczajdusze ciągnęły niemałe zyski karczmy i propinacje prowadząc, lud ciemny, przykładem panów zachęcony, rozpijając. Nasz pradziadek, chłop pańszczyźniany czy miejski wyrobnik, pod życzliwie do pijaków łypiącym okiem pana i plebana, zalewał robaka, popijał na biedę, zapijał strapienia, często głodując, aby mieć tylko na uraczenie się zdradzieckim nektarem, aby ostatnie tynfy do karczmy zanieść.

Łódź nasza ponad wiek cały na suchej mieliźnie stała. Mało w tym mieście było zawsze wody. Stąd brud i fetor sławny — podróżnych przejeżdżających przez gród nasz do zamykania okien pojazdów skłaniający. Stąd to ogonki ludzi z wiadrami, czekających na wodę otrzymanie. Tak to było w Łodzi naszej z łaski Szajblerów, Poznańskich, Geyerów, że łatwiej w Łodzi było o kieliszek wódki niż o wiadro czystej wody. W bliskim jednak czasie zmiany przyjdą wielkie w tej dziedzinie, gdy pomp przemyślnych głębinowych, studzien artezyjskich więcej stanie, a wielgaśny rurociąg od Pilicy dobiegnie.

Weselsi będą poniektórzy łodzianie, gdy w krzyżu od noszenia wody na piętra nie będzie im strzykać, gdy zacnie wykąpani pić będą mogli czystą, krystaliczną, życiodajną wodę, a nie łódzką mieszankę wody, gliny i bakterii, co gorączki złe wywołuje.

Tak to będzie pięknie, gdy Łódź nasza kochana wypłynie na czyste wody pilickie!

Prof. Wodzisław Źródełko
dr nauk wodologicznych

Unikajcie Dymka

Pewnego razu byłem na meczu piłkarskim. Sędzia gwizdnął: „karny". Wtedy nad głową usłyszałem tragiczny szept:

— Psia kość! Przekupili sędziego...

A w minutę po tym szept zmienił się w krzyk:

— Sędziego z boiska!

Ktoś ze znawców piłki nożnej zaczął udowadniać, że sędzia postąpił prawidłowo. Krzykliwy obywatel rzucił mu z pogardą:

— Wy też chyba z tej ferajny!

Następnie, szukając współczucia, zwrócił się do mnie i zaczął objaśniać, jakiego sędziego za ile można „kupić"... Na ten temat ględził do końca meczu. W ten sposób zawarłem znajomość z Hilarym Dymkiem.

Kiedyś znów wszedłem do sklepu, by kupić ser. Młodziutka sprzedawczyni o jasnobłękitnych oczach zaczęła krajać przyjemnie pachnące plastry. Niespodzianie za plecami usłyszałem znany mi tragiczny szept:

— Taka młoda i już!

— Co „już"? — spytałem ze zdumienem, odwróciwszy głowę. Za mną stał Dymek. Kiedy sprzedawczyni zdjęła ser z wagi, twarz Dymka sposowiała. Zaczął krzyczeć:

— Kanciarze! Oszukujecie na wadze! Zważyć jeszcze raz!...

Panienka była bliska płaczu, a ja próbowałem uprosić Dymka, żeby się uspokoił. Nie odniosło to skutku. Popatrzył na mnie przez zmrużone oczy.

— Liberał! Przez takich właśnie się cierpi!

Sprzedawczyni położyła ser na wagę. Było dwadzieścia deka. Nawet z przewagą.

— Widzicie — rzekłem — wszystko w porządku.

— Wiadomo, chytra z niej sztuka! — odpalił Dymek.

Po tym wypadku zacząłem go unikać. Ale miałem pecha. Pewnego dnia, w teatrze znalazł się obok mnie.

— Pamiętacie — mówił — jak zdemaskowaliśmy tę panienkę od sera. Młoda, a już... A tego sędziego — przepędzą. Wierzajcie mi. Mam doświadczenie w tych sprawach. Jestem starym obrońcą sprawiedliwości. Cierpiałem nawet za nią.

I zaczął mi opowiadać, jak to cierpiał za sprawiedliwość, ale podniosła się kurtyna i zaczęło się przedstawienie. Ucieszyłem się jednak na próżno.

Dymek zaczął mi szeptać do ucha, że autor sztuki, mówiąc między nami, właściwie nie jest autorem, a w rzeczywistości przepisał z jakiejś starej komedii, tylko tyle, że nazwiska zmienił i forsą napycha kieszenie.

Kiedy na scenie ukazała się moja ulubiona aktorka, talent uznany przez cały kraj, usłyszałem szept Dymka: — Widzi pan, co znaczy umiejętny wybór męża. Gdy jest dobra rola — ona ją dostaje. Mąż reżyser. Dobrą rolę byle gęś zagra.

Nie tak dawno czekałem na tramwaj. Nadjeżdża wóz. Konduktor przednim pomostem przepuścił kobietę w odmiennym stanie. Nim zdążył to uczynić, rozległ się krzyk:

— Po znajomości wpuszczają! Skandal!

— Przecież ona jest brzemienna!

— Znamy takich! Ja też taki brzemienny jak ona.

Długo jeszcze siedząc w tramwaju Dymek oburzał się. Zapisał numer tramwaju, nazwisko konduktora i adresy pasażerów, których upatrzył sobie na świadków... Odgrażał się, że pomówi z niejakim Długosińskim.

— Obywatele! Proszę was bardzo — unikajcie Dymka!

E. Łubin

OBYWATEL z HYDE-PARKU

W Hyde - Parku stoi oparty o barierę jeden z wolnych obywateli Zjednoczonych Królestw. Przypatrzmy mu się... Obywatel ten ma lat szesnaście, dziury na łokciach, czoło idyjoty, spróchniałe zęby i wystrzępione majtki. Ma także jakiś surdut jakiegoś koloru, ale nie ma za to koszuli.

— Gdzie twój ojciec? — pyta nasz przewodnik.

— W Botany Bay.

— A matka?

— Matka robi pudełka.

— A siostry?

— Ma ich trzy, robią także pudełka; ma także dwóch braci po osiem lat, którzy robią pudełka, i jednego — lat trzech, który pomaga je kleić.

W Anglii całe setki i tysiące ludzi żyją z tej pracy, a raczej głodem mrą z tej pracy.

Otóż i nasz potępiony! Matka jego chora, bo wszyscy, którzy dłużej robią pudełka, chorują; ojciec jego był zamiataczem ulic, ale raz aresztowali go i wywieźli. Chłopak nie umie czytać i pisać, kinie za to nadzwyczaj wprawnie. Widać także, że trochę i pije, bo jak zimno, to dżin rozgrzewa...

— A jeść masz ochotę?

— Mam, ale nie mam pieniędzy, a ukraść się boję.

— Ale choćbyś się nie bał, to nie zrobiłbyś tego, bo to jest źle?

— Jużci źle, bo jak policja złapie, to trzeba do więzienia. (To dla niego przyczyna, inaczej by kradł).

— A sumienie, chłopcze?

— Co to jest? Czy to się je, czy to się pije? Czego od niego chcą? On przecie tu stoi spokojnie i nikomu nie zawadza.

Oto mały obrazek. Ach! Ten wolny obywatel Zjednoczonych Królestw nie umie czytać, pisać... myśli, że sumienie się jada albo pije; słyszał o cnocie, ale nie jeść, pić, gdzie mieszkać, umie zaś robić pudełka. Tymczasem nędza mówi do niego; głód: ukradnij; chłód: upij się. Oto jego nauczyciele, innych nie ma. Czy ich posłucha? Tak, jak tylko przestanie bać się policji.

Ale co też ja mówię! Ten wolny obywatel Zjednoczonych Królestw ma przecież rozmaite prawa, z których może korzystać: habeas corpus; ma prawo głosowania; pełnomocnik jego będzie w swoim czasie przemawiał w izbie gmin... Co też ja mówię! Ten wolny obywatel jest nawet bogaty. A oto i ten Hyde - Park, to przecież własność publiczna, zatem własność i jego; a British Museum? A pałac kryształowy; a place, ogrody, gmachy publiczne? To wszystko jego. A przy tym on jest Anglikiem; do niego należą: Indyje, Australia, Kanada; on ma wojsko, flotę... To potentat prawdziwy. Ale czegóż to drżysz na całym ciele, potentacie? Aha! on jest na czczo od onegdaj. Masz tu szylinga, biedaku, kup sobie co jeść.

OD REDAKCJI. Obrazek powyższy wyszedł spod pióra... Henryka Sienkiewicza. Dotyczy on, oczywiście, dawnych czasów, tych jeszcze sprzed pierwszej wojny światowej. Mimo iż od tej pory wiele wody upłynęło w Tamizie, nie zmieniła się bynajmniej sytuacja „wolnego" obywatela W. Brytanii.

Pojedynek ze szczytami

Zima gospodarzy na wyżynach górskich. Coraz bardziej opuszcza się linia śniegów ku podgórskim łąkom, które zrzuciły już różnorodną letnią szatę. Pada śnieg. Ciężkimi zwałami zawisł on nad zboczami. Daleko przenika złowieszczy świst, przechodząc we wzmagający się, potężny szum, niby pary wypuszczonej przez setkę lokomotyw: „BACZNOŚĆ, LAWINA!"

Przebywając wąwozem Szcheldy, dostrzegasz ślady groźnego tchnienia gór. Odwieczny las, ogromne sosny legły, niby rozsypane zapałki, choć sama lawina przeszła zdala od nich. Opustoszały górskie wąwozy. Opuszczono proporce alpinistycznych obozów na Baksamie, Dombajnie i Tujyk-Su, w górach Gruzji, Kabardynii, Kazachstanu. A tylko na śnieżnych polach Elbrusa, w „Schronisku jedenastu" pełnią górskie warty zimujący uczeni.

Ale zapiski, pozostawione w myśl tradycji na pokonanych szczytach, opowiadają... Tu dotarli ludzie radzieccy. Tędy powiedli nowe szlaki, mężni i odważni. Tu obserwowali oni ruchy lodowców, pojących ożywczą wilgocią doliny.

POPRZEZ JEDENAŚCIE WIERZCHOŁKÓW WIELKIEGO KAUKAZU

Nastąpił trzeci tydzień górskiego pochodu poprzez **jedenaście wierzchołków Wielkiego Kaukazu,** szesnasty dzień życia wśród lodów, kiedy wkrótce przed północą drużyna swenów podeszła do skał **Uszbińskiego Płaskowzgórza.** Tu można było odpocząć, ogrzać się, aby nabrać sił do ostatniego szturmowego uderzenia na wierzchołki Uszby.



W drodze na wierzchołek Uszby

Rankiem ktoś zwrócił uwagę na różowe odblaski, igrające wśród śniegu. Blade ich tony zmieniały się w oczach, barwy stawały się wciąż jaskrawsze i bardziej soczyste. „Pozdrowienie!" — wyraźnie przeczytał jeden, wskazując na ciemno-czerwone litery, rozgorzałe teraz na śnieżnym tle.

Zaciekawieni alpiniści mimo woli zbliżyli się do tego napisu, lakonicznego i przyjaznego. Podszedłszy tuż do liter, które były dwa razy większe od najroślejszego z uczestników wyprawy, pięciu ich, zarośniętych i opalonych, wesoło uśmiechnęło się: „Zuchy, moskwicze. Prawdziwi towarzysze!"

A ktoś wziął garść jednej „litery" do ust i ochoczo cmoknął językiem: jak dobrze odświeżyć wyschnięte gardło kwaskowatym sokiem. Przecież sportowcy z moskiewskiej drużyny **Witalia Abałakowa** wyłożyli ustawione litery swego pozdrowienia dla Gruzinów suchym kisielem. Podnoszące się słońce stopniowo roztapiało śnieg pod nim i teraz napis skrzył się rubinowym sokiem. Można go było odczytać, i pić, i podawać na deser do obiadu.

Sweni obejrzeli się dookoła... Za nimi posępnym cieniem widniała ściana Szcheldy z jej groźnymi wypukliznami, zlodowaciałą kamienną „piłą" i zboczami tak stromymi, że śnieg nie utrzymuje się na nich i od świtu do świtu pełzną w dół lawiny oraz zwały kamieni.

Ale Szchelda, wszystkie jej wierzchołki, od szczytu Związków Zawodowych do Centralnej i Wschodniej wieżyc, były już zdobyte i swenom pozostało zakończyć swój rekordowy pochód **szturmem na oba wierzchołki Uszby.** Wznosiły się one w dali dwoma końcowymi słupami tego bezprzykładnego przejścia, którym sportowcy Gruzińskiego Alpinistycznego Klubu postanowili wyróżnić sezon 50-go roku.

PIĄTKA MĘŻNYCH ZDOBYWCÓW

Było ich **pięciu:** uczony z Tbilisi, **Jan Marr** oraz czterech synów Swanetii — hodowcy bydła i myśliwi **Beknu Chergiani, Hodżi Zurebiani, Cziczilko Czartołani i Maksime Gwarliani.**

W alpinistycznych przewodnikach całego świata można znaleźć nazwy Szcheldy i Uszby. To wierzchołki rekordzistów, cel wielu mistrzów wspinaczki. Niełatwe są dojścia do nich. Jeszcze trudniejsze jest przejście poprzez wszystkie wyżyny i szczyty Szcheldy czy Uszby. Ale gruzińscy wspinacze postanowili postawić sobie jeszcze wyższy cel — **jednym nieprzerwanym pochodem przebyć wszystkie wierzchołki obu masywów.**

I oto 5-ciu alpinistów Gruzji rozpoczęło 1-go sierpnia swą rekordową marszrutę. Dwadzieścia cztery dni i dwadzieścia trzy noce przebyli wśród mrozów, lodów oraz śniegów, w nieustannych zmaganiach z mocami przyrody, wobec których człowiek wydaje się ziarnkiem piasku.

Ale i tu człowiek radziecki okazał się silniejszy od gigantycznych, ale ślepych sił, wcielonych w te śnieżne olbrzymy.

* * *

Pozostały w tyle szczyt **Związków Zawodowych** oraz **Zachodnia Szchelda,** przebyty został kamienny częstokół szczytów **Budowniczych i Nauki.** Na śnieżnym, wąskim grzbiecie szczytu Arysta, niepogoda, zamieć, nabierający potęgę huraganu wicher spadają nagle na piątkę naszych śmiałków. Namiot rozerwany. Skostniałymi palcami alpiniści naprawiają namiot; wyrąbawszy niszę w lodzie, chronią się w niej przed burzą. Tak przetrwali dzień i noc, jeszcze dzień i jeszcze noc.

Ale, gdy wreszcie ucichł wicher i pierwszy promień musnął nieśmiało naniesione zwały śniegu, ani jeden spośród tych pięciu nie pomyślał o zejściu na dół. Nie! Cel znany, a trudności? Kiedy zjawiają się, trzeba je przezwyciężać!

I znów nałożono plecaki, znów Beknu stalowymi palcami odszukuje wypukliznę w skale i, odrywając lodowe nawarstwienie, znajduje szczelinkę, aby wbić hak dla oparcia.

Nadchodzi wreszcie dzień, kiedy radiotelegrafista śle przez eter zwycięski raport: **„Cel osiągnięty, jedenaście wierzchołków masywów Szcheldy i Uszby zostało przebytych".**

Zwycięstwo wieńczy śmiałych ludzi, silnych ciałem i swą wolą synów Gruzji.

NA WYSOKOŚCI 7 KILOMETRÓW

Samochód ciężarowy pokonuje ostatnie wzniesienie, zwolna wspinając się ku przełęczy Tałdyk, najwyższej wśród Ałtajskiego pasma gór. Zasłużony mistrz sportu, **Iwan Juchin,** wskazuje dłonią widniejące w dali góry. Nieprzerwaną śnieżną ścianą ciągną się one z zachodu na wschód. Ale nawet stąd, z daleka, od razu rzuca się w oczy **ogromny śnieżysty masyw szczytu Lenina.**



Wspinaczka na 7-kilometrową górę

Przeprawiwszy się przez czerwonawe wody Kizył-Su — Czerwonej Rzeki — alpiniści drużyny Czerwonej Armii podążają do swego celu — lodowca Lenina. Przezwyciężają pięć przełęczy, podnoszą się do **6-kilometrowej wysokości na zboczach szczytu Lenina.** Wolnym aż do monotonności równym krokiem, chyląc się pod ciężarem pakownych plecaków, podąża zboczem **„łańcuch"** uczestników wspinaczki.

Wspinają się tak już szósty dzień. Coraz bardziej daje się odczuwać wysokość. Przebyli już wzniesienie 6.400 metrów. Lotnik w takiej strefie nakłada maskę i ożywczy strumień tlenu podtrzymuje jego siły. Ale zdobywca wyżyny nie może obciążać się zbędnym balastem. Wspina się, przezwyciężając słabość, a tylko tętno krwi w skroniach oraz szum w uszach, chęć odpoczynku i ostre pragnienie oddechu oraz bezruchu mówią o tym, że trzeba walczyć **z górską chorobą.** Walczyć — aby zwyciężyć!

14 sierpnia **u popiersia Włodzimierza Iljicza Lenina,** pomnika, wysoko wznoszącego się nad światem, kapitan drużyny W. Racek wygłasza słowa pozdrowienia na cześć wielkiego chorążego pokoju, **towarzysza Stalina. I wiatr niesie zgodne „hurra" nad** grzbietami Pamiru.

Nie po raz pierwszy radzieccy wspinacze osiągają tę wysokość. Ale jeśli w 1934 roku było ich trzech — to **w 1950 r. siedmiokilometrową wysokość zdobyło dwunastu sportowców armii.**

SZCZYT „PATRIOTA"

Z roku na rok wnoszą swój wkład do wiedzy, do poznania wielkiej ojczystej krainy ci, którzy poświęcają badaniu tajników górskiej przyrody swe urlopy i wakacje, zasłużeni oraz szeregowi ludzie **radzieckiego sportu wysokogórskiego.**

Pokonanie w 1950 r. wierzchołka, który jego zwycięzcy, sportowcy stowarzyszenia „Lokomotywa" zaproponowali nazwać szczytem **„Patriota"** było właśnie przeprowadzeniem jednej z takich badawczych wypraw.

Sportowcy — kolejarze założyli wyjściowy obóz u rozwidlenia lodowców Wawiłowa i Harmo, w odnodze grzbietu Akademii Nauk (Zachodni Pamir). Ogromnymi, czterechsetmetrowymi stopniami wspinają się na „ramię", podniesione do 5-kilometrowej wysokości. Przerąbawszy rów w zwisającym lodowym gzymsie, uczestnicy wyprawy wychodzą w końcu na ponadszczytowy wierzchołek. Dziewięć godzin ciężkiej pracy wymagało owych ostatnich pięćset metrów wysokości, które udało im się uzyskać na **trzeci dzień wspinaczki.**

Górska choroba usunęła z szeregów kilku uczestników i tylko dwóm — **Borysowi Harfu i Piotrowi Powarminowi,** udało się osiągnąć szczytowy punkt — **(6350 mtr. nad powierzchnią morza).**

Cel osiągnięty. Wejście, jedno z setek wejść alpinistycznego sezonu 1950 roku, zostało dokonane!

E. Simonow

Do Szklarskiej Poręby jadą na odpoczynek pięściarze

W dniach 1—14 stycznia 1951 roku Polski Związek Bokserski organizuje w Szklarskiej Porębie obóz kondycyjno-wypoczynkowy dla pięściarzy. Na obóz ten powołani zostali następujący zawodnicy:

Ze Śląska — Frydrych, Bazarnik, Brzeziński, Kempa, Nowara, Kraus, Pietrzykowski, Drapała.

Z Wrocławia — Kasperczak, Faska, Kaflowski, Kudłacik, Kula, Krupiński, Sadowski.

Z Krakowa — Pasławski i Rapacz.

Z Warszawy — Kruża, Kubowicz, Stręk, Kwaśniewski, Kaźmierczak, Paliński, Cebulak, Grzelak, Gościański.

Z Gdańska — Antkiewicz, Soczewiński, Chychła, Krawczyk, Glonka.

Z Lublina — Kukier i Matloch.

Z Łodzi — Anielak, Szaliński, Nogajski, Wieczorek.

Z Częstochowy — Drogosz.

Z Poznania — Manelski.

Zawodnicy mają przybyć do Szklarskiej Poręby 31 bm.

Sportowcy Gdańska otrzymują dotacje

GDAŃSK. W świetlicy ZS Kolejarza w Gdańsku odbyło się wręczenie pierwszych dotacji na dożywianie dla członków Kadry Narodowej, należących do „Kolejarza".

Dotacje otrzymali reprezentanci Polski w boksie Chychła i Soczewiński oraz reprezentantki Polski w siatkówce Tomaszewska, Pogorzelska i Kurtzowa.

Noworoczny Konkurs Sportowy „Głosu Robotniczego"

Sezon narciarski już się rozpoczął. W górach zaroiło się od narciarzy. Deski przypinają jednak nie tylko „urodzeni" narciarze, ale również inni sportowcy, jak piłkarze, bokserzy, pływacy. Z minami bardzo pewnymi siebie udają doświadczonych narciarzy. Przyglądając się im jednak uważnie, z łatwością można poznać, jaką gałęź sportu uprawiają oni zazwyczaj. Reprezentowana bowiem przez nich dziedzina sportu (np. piłka nożna, czy boks) decyduje o sposobie trzymania się ich na nartach, zwłaszcza przy zjazdach.

Redakcja naszego pisma wysłała w góry swego karykaturzystę, Edwarda Ałaszewskiego, który nadesłał nam szereg szkiców, przedstawiających w sposób groteskowy takich „zjazdowców".

W ciągu 8 dni na łamach naszego pisma będziemy umieszczali po jednym takim rysunku, a zadaniem czytelników będzie odgadnąć, jaką dyscyplinę sportową uprawia przedstawiony na rysunku narciarz (np. czy jest on bokserem, lekkoatletą, czy też powiedzmy kolarzem).

Czytelnicy, biorący udział w konkursie, powinni codziennie wyciąć zamieszczony w naszej gazecie kupon i czytelnie go wypełnić. Po skompletowaniu 8 kuponów należy je przesłać do redakcji „Głosu Robotniczego" (Łódź, ulica Piotrkowska 86 III piętro) w zamkniętej kopercie z napisem: „Noworoczny Konkurs Sportowy" do dnia 15 stycznia 1951 roku włącznie.

Dla zwycięzców w konkursie redakcja „Głosu Robotniczego" przeznaczyła szereg wartościowych nagród w postaci łyżew hokejowych, piłki nożnej i wielu nagród książkowych.

Pierwszy rysunek wraz z kuponem konkursowym ukaże się we wtorkowym numerze.

Co usłyszymy przez radio

Program na niedzielę, 31 grudnia 1950 r.

7.00 Muzyka rozrywkowa. 8.00 Dziennik. 8.20 Muzyka popularna. 8.50 Audycja S.K.R.K. 9.00 Muzyka organowa. 9.30 „Klasycy na wesoło" (Fraszki staropolskie). 9.45 „Wieś tańczy i śpiewa". 10.00 Przegląd prasy stołecznej. 10.05 Skrzynka ogólna. 10.20 „Poezja i muzyka". 11.15 Koncert życzeń. 11.45 Skrzynka Wszechnicy Radiowej. 12.04 Przegląd czasopism. 12.15 Koncert. 13.00 „Historia ruchu robotniczego" 13.15 „Spędzamy przyjemnie czas wolny od pracy". 13.25 Koncert dla korespondentów radiowych. 14.00 Wszechnica Radiowa". 14.20 Popularne pieśni włoskie. 14.40 Audycja racjonalizatorska. 14.50 Melodie ludowe. 15.15 Aud. dla świetlic dziecięcych. 16.00 „Nasze chóry śpiewają". 16.20 Proza (radziecka). 16.35 Muzyka taneczna. 17.00 Dziennik. 17.20 Koncert Chopinowski. 18.00 „Tartarin z Tarascon" — słuch. wg. noweli A. Daudet. 19.10 Koncert. 20.00 Dziennik. 20.45 Koncert rozrywkowy. 21.00 Audycja humorystyczna. 21.45 Muzyka operetkowa. 22.05 Przemówienie noworoczne przewodniczącego Rady Narodowej m. Łodzi M. Minora. 22.15 Wiadomości sportowe. 22.45 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.20 Muzyka taneczna. 24.00 Hejnał z Wieży Mariackiej. 24.04 Muzyka taneczna 1.00 Muzyka taneczna. Transmisja z Pragi. 2.00 Muzyka taneczna, Transm. z Budapesztu. 3.00 Koniec audycji.

Program na poniedziałek 1 stycznia 1951 r.

7.00 Muzyka. 8.00 Dziennik. 8.20 Muzyka. 9.00 Muzyka organowa. 9.30 Proza. 9.45 Muzyka. 10.45 Aud. dla przedszkoli. 11.15 Chłopskie pieśni buntownicze. 11.40 Wiersze J. Słowackiego. 12.30 Muzyka. 13.00 Aud. oświatowa. 13.15 „Car, pop i młynarz" — ballada M. Isakowskiego. 13.30 Koncert rozrywkowy. 14.20 Aud. pt. „Szkoda, że państwo nie mogą tego zobaczyć". 15.00 Muzyka na dwa fortepiany. 15.15 Aud. dla świetlic dziecięcych. 16.00 „Nasze chóry śpiewają". 16.35 „Melodie świata". 17.00 Dziennik. 17.20 Turski — Suita na tem. „Kurpiowskie". 17.40 Muzyka. 18.00 „Wuj Sam" — słuch. wg. komedii W. Sardoux. 19.00 Koncert Chopinowski. 19.40 „Poeci współcześni". 20.00 Dziennik. 20.30 Rewia orkiestr. 22.00 Fragm. powieści „Lalka" B. Prusa. 22.20 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości.

Dzisiejsze imprezy

Niedziela

Godz. 10: hala Zrzeszenia Sportowego Włókniarz — przedboje i ćwierćfinały pierwszego kroku bokserskiego.

Godz. 12: w Pabianicach zawody pięściarskie o drużynowe mistrzostwo okręgu w klasie A pomiędzy tamtejszym Włókniarzem i ŁKS Włókniarzem. W Tomaszowie zawody pięściarskie o drużynowe mistrzostwo okręgu w klasie A pomiędzy tamtejszą Spójnią (dawniej Związkowiec) a Ogniwem z Łodzi.

Poniedziałek

Godz. 18: Stadion ŁKS Włókniarza — towarzyski mecz hokejowy Włókniarz (Zgierz) — ŁKS Włókniarz.

TEATRY I KINA

„NOWY" — dziś i jutro o godz. 19 — „Zwycięstwo".

„POWSZECHNY" — dziś i jutro o godz. 19.15 — „Przyjaciele", A. Uspieńskiego".

IM. JARACZA — dziś i jutro o godz. 19 — „Wieczór Trzech Króli", Szekspira.

„OSA" — dziś i jutro o godz. 16.30 i 19.30 „Złote niedole".

„LUTNIA" — dziś i jutro o godz. 19.15 — „Swobodny wiatr".

„ARLEKIN" — widowiska zamknięte.

Repertuar na 31 grudnia 1950 roku i 1 stycznia 1951 r.

ADRIA (dla młodz.) — „Ostatni Mohikanin", godz. 14, 16, 18, 20, poranek godz. 12

BAJKA — nieczynne z powodu remontu.

BAŁTYK — „Hamlet", godz. 11.30, 14,30, 17.30, 20.30

GDYNIA — „Program Aktualności Kraj. i Zagr. Nr 1-51", PKF Nr 1-51, „Na ścieżkach dzikich zwierząt", „Słoń i mrówka", godz. 11, 12, 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21

HEL — nieczynne z powodu remontu.

MUZA — „Śpiewak nieznany", godz. 16, 18, 20, por. 11

POLONIA — „Brunatna pajęczyna" godz. 15, 17, 19, 21, por. 12

PRZEDWIOŚNIE — „Przeczucie", godz. 16, 18, 20, por. 11 — „Dżulbars".

REKORD — „Upadek Berlina" I seria, godz. 16, 18, 20

ROBOTNIK — „Diabelska grań", godz. 16, 18, 20

ROMA — „Baryłeczka", godz. 15, 17.30, 20, por. 11

STYLOWY — „Niebo czy piekło", godz. 14, 16, 18, 20

ŚWIT — „Syn pułku", godz. 16, 18, 20

TATRY — „Śluby kawalerskie", godz. 16, 18, 20, por. 11.30

WISŁA — „Miasto nieujarzmione", godz. 14; 16, 18, 20, por. 12

WŁÓKNIARZ — „Wesoły jarmark", godz. 13, 15.30, 18, 20.30, por. 10.30

WOLNOŚĆ — „Śmiali ludzie", godz. 14, 16, 18, 20, por. 11

ZACHĘTA — „Upadek Berlina", II seria, godz. 16, 18, 20, por. 11

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-47
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-81

Kolportaż. Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22

Administracja 260-42

Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 114-78

Wydawca RSW „Prasa"

Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.

Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-8833.

D-1-27115